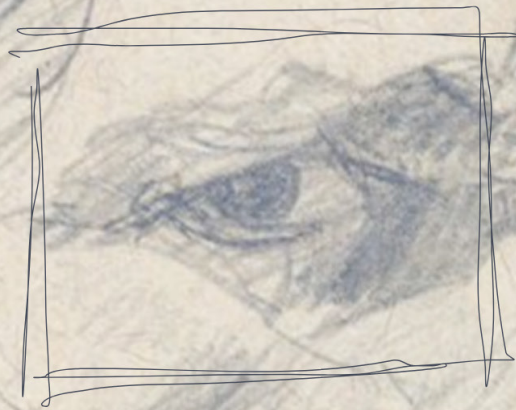


ŁÓDŹ 2023

SŁOWO PERFORMATYWNE
W KRAINIE BRUNONA SCHULZA



red. naukowa
dr Wiesław Przybyła



Akademia
Humanistyczno
Ekonomiczna
w Łodzi



polski
uniwersytet
wirtualny



Recenzenci

dr hab. Krzysztof Kusal, dr Wiesław Przybyła

Redakcja naukowa

dr Wiesław Przybyła

Projekt finansowany przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej
w ramach Programu Promocja Języka Polskiego

Redaktor techniczny

Monika Poradecka

Projekt okładki

Karolina Peek

Copyright by Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Łódź 2023

Skład DTP

Monika Poradecka

Spis treści

Wstęp.....	5
Inesa Kuryan Efektywność kursu języka obcego i wybór glottodydaktyki.....	7
Krzysztof Kusal Rosyjsko-polska homonimia międzyjęzykowa jako problem leksykograficzny i glottodydaktyczny.....	15
Wiesław Przybyła Bruno Schulz (1892–1942) Pisarz, malarz, geniusz. Obywatel Drohobycza.....	43
Dalibor Sokolović Metodyczne wyzwania w nauczaniu języka polskiego na Uniwersytecie Belgradzkim	51
Bogusław Żyłko Przekład i problemy komunikacji międzykulturowej.....	57

Wstęp

W okresie od 1 grudnia 2022 do 30 września 2023 roku Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi wykonywała projekt „**Słowo performatywne w krainie Brunona Schulza**”, realizowany w ramach programu Promocja języka polskiego w latach 2022–2023. Celem tego projektu było pobudzenie ruchu polonistycznego w serbskiej edukacji akademickiej. Mimo ogromnych tradycji polonoznawczych w Serbii, w tym na Uniwersytecie Belgradzkim, można bowiem zaobserwować w ostatnich dwudziestu latach pewien regres w zakresie polonistycznego kształcenia młodzieży serbskiej. Postanowiliśmy zatem w sposób innowacyjny i kreatywny przekonać grupę studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Belgradzkiego do uczestnictwa w kształceniu lingwistycznym poprzez działania performatywno-teatralne.

W nauczaniu języka obcego ważną rolę odgrywa paradygmat edukacyjny określany jako *learning by doing*. Naszym celem było przełamanie tradycji wykładowej w promowaniu języka polskiego w zagranicznych skupiskach. Propozycja projektowa polegała na zaangażowaniu studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Belgradzkiego w zapoznanie się z pokładami języka literackiego, artystycznego, wreszcie teatralnego. Jako materiał językowy wybraliśmy prozę Brunona Schulza, z uwagi na fakt, że uchwałą Senatu RP rok 2022 ustanowiono Rokiem Brunona Schulza oraz ze względu na walory artystyczne jego prozy. Projekt składał się z trzech komponentów:

1. Dla grupy studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Belgradzkiego przeprowadziliśmy specjalistyczny kurs języka polskiego z uwzględnieniem takich repozytoriów językowych, jak: a) język teatru/sztuk widowiskowych, b) język mody, c) idiolekt Brunona Schulza. Kurs został zrealizowany całkowicie w formule zdalnej. Materiały do tego kursu zostały przygotowane przez wykwalifikowaną glottodydaktyczkę mgr Ewelinę Korniłow. W efekcie studenci serbscy podnieśli swoje kompetencje nie tylko w zakresie polszczyzny ogólnej, ale także języka specjalistycznego, co pozwoliło im uczestniczyć w dalszych etapach projektu.
2. W pierwszych dniach maja 2023 roku w siedzibie partnera zrealizowaliśmy cykl warsztatów zorientowanych na poszerzenie kompetencji językowych beneficjentów oraz zapoznanie się z kunsztem literacko-języko-

- wym Brunona Schulza. Warsztaty miały na celu kształcenie kompetencji w następujących obszarach: a) emisji głosu i poprawności fonologicznej w zakresie polszczyzny, b) reżyserii widowiska teatralnego, c) pracy kostiumograficznej. Projektowane warsztaty umożliwiły zapoznanie się studentów Uniwersytetu Belgradzkiego nie tylko z polszczyzną ogólną, ale i ze specyficzną odmianą polszczyzny artystycznej. W toku pracy nad końcowym produktem projektu, czyli etiudą teatralną na podstawie prozy Brunona Schulza, uczestnicy projektu przyswoili specjalistyczną leksykę i inne struktury polszczyzny, zrealizowali też swoisty coaching językowy i odbyli intensywny kurs wysoko artystycznego języka polskiego.
3. Zorganizowaliśmy seminarium teoretyczno-lingwistyczne, w programie którego znalazły się prelekcje dotyczące serbsko-polskich związków kulturowych, żywotności polszczyzny teatralnej oraz koncepcji języka w działaniu. Prelekcje wygłosili naukowcy Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi: dr hab. Krzysztof Kusal, prof. dr hab. Bogusław Żyłko, dr Inesa Kuryan, dr Wiesław Przybyła oraz prof. Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi Barbara Hanuszkiewicz. Ze strony serbskiej wiele ciekawych uwag na temat polonistyki belgradzkiej dodał prof. dr hab. Dalibor Sokolovic. Tematyka seminarium była zorientowana na rozpoznanie takich zagadnień językowych, jak glottodydaktyka, język teatru, język Schulza, translatoryka czy refleksja nad nauczaniem języka polskiego na Uniwersytecie Belgradzkim.

Działania te zostały dobrane ze względu na potrzeby i potencjał odbiorców. Studenci Uniwersytetu Belgradzkiego otrzymali pakiet zajęć zorientowanych na wykorzystanie innowacyjnych i aktywizujących metod uczenia się języka polskiego. Z kolei kadra naukowo-dydaktyczna wzięła udział w seminarium naukowym, co przyczyniło się do wzrostu zasobów wiedzy i kompetencji wśród belgradzkich filologów.

Poza tym Belgrad jest piękny, studenci tutejszego uniwersytetu sympatyczni i mądrzy, a gościnność władz i wykładowców nadzwyczajna... Warto sławić polszczyznę, warto czytać polską literaturę w takim przyjaznym i niezwykłym środowisku.

Inesa Kuryan

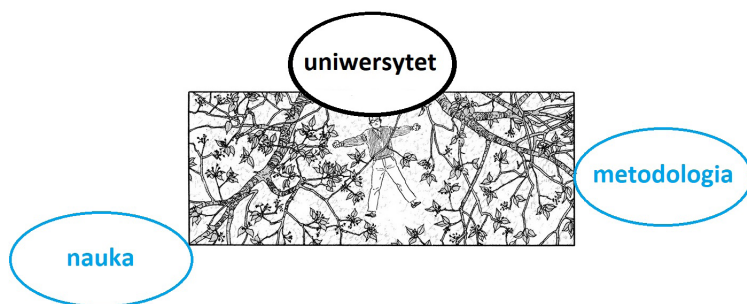
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Efektywność kursu języka obcego i wybór glottodydaktyki

Często spotykamy się ze specyficznym, nieprawidłowym używaniem słowa *glottodydaktyka*: *kurs glottodydaktyczny*, *uczy glottodydaktyki* = *kurs językowy*, *uczy języka*.

W celu podniesienia (osiągnięcia) efektywności kursu języka polskiego wykładowca wybiera metodykę nauczania języka polskiego jako obcego. Wybrana metodyka (metodologia) nauczania nazywa się glottodydaktyka.

Uniwersytet jest placówką naukowo-metodologiczną.

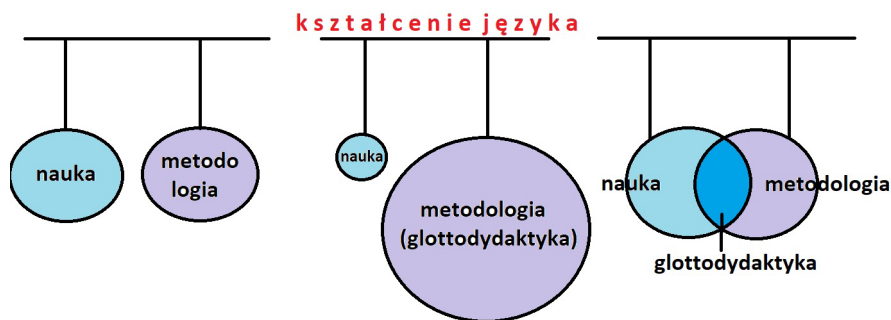


Lingwistyka i glottodydaktyka mieszczą się w parametrach kształcenia językowego.



Teorie lingwistyczne to ważne orientacje badań naukowych w językoznawstwie, produkty myślowe pewnych zespołów akademickich i znanych szkół lingwistycznych.

Glottodydaktyka to dyscyplina zajmująca się technikami i badaniem procesu nauczania i uczenia się języków obcych



Teorie lingwistyczne w stosunku do glottodydaktyki:

1. Uniwersytet powinien być zbilansowaną placówką naukowo-metodologiczną.
2. Teorie lingwistyczne nie mogą być izolowane od glottodydaktyki.
3. Trendy rozwojowe w lingwistyce muszą wpływać na glottodydaktykę, a nie na odwrót.
4. Podział na lingwistykę i glottodydaktykę jest podziałem na teorię i praktykę, ale glottodydaktyka nie stanowi całej metodologii nauki.
5. Glottodydaktyka sprawdza istniejące teorie lingwistyczne, ale nie zastępuje ich, inaczej to zaczyna wpływać na strukturę placówek akademickich.

Glottodydaktyka nie jest nową odrębną teorią i zależy od orientacji naukowych w lingwistyce, na przykład od klasycznego podziału lingwistyki na strukturalizm i funkcjonalizm.

Wyodrębnienie glottodydaktyki zbiega się z dominacją teorii badających funkcje języka w społeczeństwie, co pośrednio wynosi ją za ramki struktury lingwistycznej. W epoce strukturalizmu lingwistyka i glottodydaktyka mieściły się we wspólnych parametrach kształcenia językowego.

Według Anny Bączkowskiej (2010):

- 1) funkcjonalna analiza języka wydaje się być nie tylko modna, ale prawie obowiązkowa (przynajmniej w publikacjach anglojęzycznych);
- 2) językoznawstwo tradycyjnie dzieli się na formalne oraz jego alternatywę – językoznawstwo funkcjonalne;

- 3) język nie może być badany i nie można języka się nauczyć „bezkontekstowo”, język powinien być widziany tylko jako element aktu komunikacyjnego.
- 4) nauka języka koncentruje się na pojęciach specyficznych kultury i społeczeństwa.

Prymat ma językoznawstwo funkcjonalne, które zdominowało lingwistykę i glottodydaktykę i uważa się za „złotą ramę” strukturalizmu.

Twierdzi się, że język do epoki funkcjonalizmu istniał autonomicznie, w izolacji od społeczeństwa i człowieka, że jego elementy są od siebie ostro oddzielone. Nowe podejście gwarantuje relacje elementów, dopasowanie ich do siebie, powstanie żywych struktur zależnych.

Ujawnił się brak zaufania do domniemyanych form językowych, które nazywano „zdaniami generowanymi dla potrzeb udowodnienia hipotez”. Jest to pozycja zmniejszająca znaczenie abstrakcji w nauce, badań diachronicznych i zbieżna z podejściem synchronicznym. Językoznawstwo opisowe lub synchroniczne jest raczej drugorzędne w lingwistyce.

Niesprawiedliwe jest podejście, że funkcjonalizm opiera się na rzeczywistych wypowiedziach, a strukturalizm na sztucznie generowanych. Skrajnym przykładem rozwoju tej tendencji jest tzw. postkomunikacja, kiedy akty komunikacyjne we współczesnej glottodydaktyce już są uważane za symulowane, więc najlepiej jechać wprost do kraju, czyli rozwijać turystykę językową.

Glottodydaktyka często porównywana jest z pracą w plenerze, natomiast lingwistyka – w pracowni.

Pejzaż marynistyczny namalowany w pracowni – Salomon van Ruysdael, *View of Deventer Seen from the North-West*, 1657:



Pejzaż marynistyczny namalowany w plenerze – Eugène Boudin, *The Bay of Fourmis*, 1892:



Pejzaż marynistyczny namalowany w pracowni – Barbara Hubert, *Pejzaż nadmorski*, 2021:



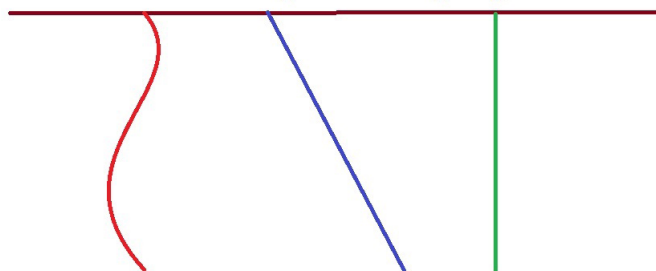
Fotografia morza (<https://www.interaktywna.pl/styl-zycia/podroze/dlaczego-warto-spedzic-wakacje-nad-morzem/>):



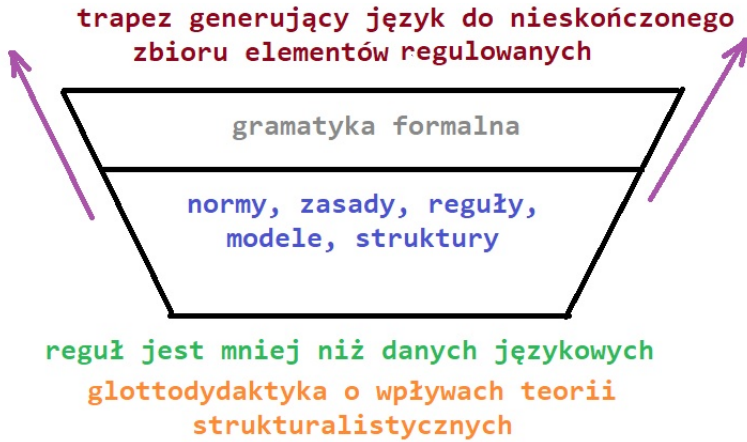
Struktura czy komunikacja?

Kompetencja (znajomość języka) czy performancja (posługiwanie się językiem)?

Poziom znajomości języka



nauka języka jest procesem złożonym, długotrwałym i trudnym



Działanie prawa Osthoffa możemy częściowo obserwować w języku polskim, gdzie alternacja *o/ó* (wymiana *o* krótkiego na *o* długie) nie zachodzi przed *-m*, *-n*. Nie mówimy *dóm*, *tóm*, *winogrono* > *winogrón*, a tylko *dom*, *tom*, *winogrono* > *winogron*, bo w sylabach zamkniętych długie samogłoski skracają się (nie wydłużają się) kosztem powstania rezonansu (dyftongu, podobnego do samogłoski nosowej) z sonornymi *-m*, *-n*, a w dyftongach zawsze samogłoski są krótkie. Wyjątkiem z prawa Osthoffa w języku polskim byłaby kombinacja *o* z sonantami *-r*, *-l*, *-j*, *-w*. W połączeniu z nimi odbywa się wydłużenie samogłoski, z czego powstaje *ó*: *gó*r, *kró*l, *bó*j, *kró*w. Prawo Osthoffa dotyczy wszystkich wymienionych dźwięków płynnych (*-m*, *-n*, *-r*, *-l*, *-j*, *-w*). Wyjątki w działaniu tego prawa istnieją w różnych językach indoeuropejskich.

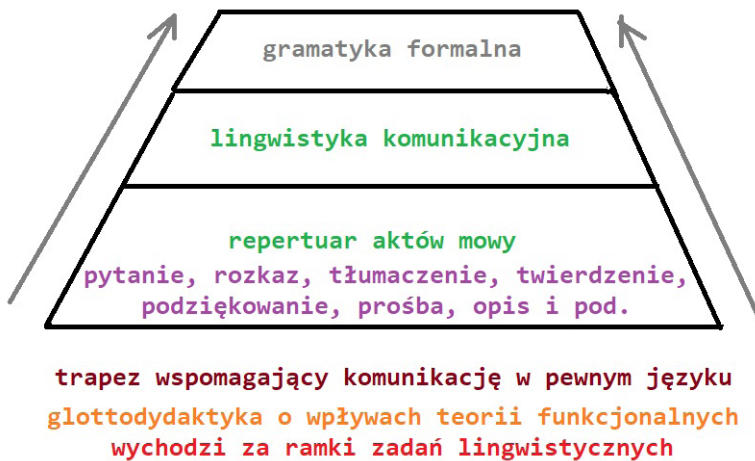


Tabela 1. Cechy materiałów glottodydaktycznych odwzorowujących teorie lingwistyczne

Podręczniki oparte na badaniach strukturalistycznych (struktura – kluczowe słowo)	Podręczniki oparte na badaniach funkcjonalnych (komunikacja – kluczowe słowo)
<p>Nauka języka jest oparta na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – genetycznej bliskości języków, a też ich unikalności; – metodykach historyczno-porównawczych (ujęcie diachroniczne); – logice i analogii zjawisk językowych; – strukturach graficznych (alfabet), gramatycznych (system przypadków, koniugacja czasowników), normach i wyjątkach, regułach, modelach; – etapowym (ewolucyjnym) rozwoju znajomości języka od fonetyki do składni; – braku odniesienia do poziomu znajomości. 	<p>Nauka języka jest oparta na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – gramatykach o charakterze uniwersalnym z podejściem synchronicznym, ogólnym; – metodykach behawioralnych; – pragmatyce języka; – małym udziale analityki i strukturalizacji zjawisk językowych, dużym udziale praktyk gier i reakowań, podziale tematycznym; – stronie społecznej (zewnątrznej, komunikatywnej), która jest ważniejsza niż strona lingwistyczna (konstrukcja wewnętrzna); – poziomach znajomości języka.

Podsumowanie

Glottodydaktyka oparta na lingwistycznych teoriach funkcjonalnych preferuje użytkowników rodzimych języka nauczania. Paradigmat komunikacyjny w kształceniu językowym wpływa na stan lingwistycznych placówek naukowych, zmienia ofertę studiów. Kwestionuje się potrzebę wykwalifikowania własnych specjalistów, samodzielnych badań glottodydaktycznych i stworzenia własnej bazy podręczników na uniwersytetach narodowych poza krajem języka.

Współczesna glottodydaktyka uświęca komunikację i popularyzację języków. Skutkuje to tym, że większe znaczenie w nauczaniu mają języki o dużym zasięgu geograficznym, bardziej atrakcyjne w planie obszaru kulturowego, co stopniowo zmniejsza zainteresowanie językami niezajmującymi wysokiej pozycji rankingowej, niemającymi „mocnych” charakterystyk. Następuje stopniowe zniknięcie takich języków z oferty akademickiej. Utrzymanie struktur mało użytecznych nie leży w interesie ekonomicznym placówek akademickich.

Tempo zmiany paradygmatu strukturalnego na komunikacyjny jest dość szybkie. Glottodydaktyka coraz bardziej wychodzi poza ramki lingwistyki. Katedry lingwistyczne na uniwersytetach aktywniej kierują swoje wysiłki badawcze na glottodydaktykę niż na teorie lingwistyczne. Glottodydaktyka coraz częściej ma charakter gry, w której nie ma naukowych utrudnień. To wpływa na wizerunek lingwistyki jako poważnej nauki. Lingwistyka nabiera charakteru dydaktycznego, amatorskiego i popularyzatorskiego.

Podejście strukturalistyczne podnosiło popularność języka, podkreślając jego wyjątkowość. Struktura języka, jego historia, formy dialektalne były jedyne w swoim rodzaju, unikalne i warte poznania.

Paradygmat komunikacyjny skutkuje tym, że większe znaczenie w nauczaniu mają języki o dużym zasięgu geograficznym, bardziej atrakcyjne w planie obszaru kulturowego, co stopniowo zmniejsza zainteresowanie językami niezajmujących pod tym względem wysokiej pozycji rankingowej i powoduje zniknięcie takich języków z oferty akademickiej.

Nieustanna promocja języka w celu zwiększenia jego konkurencyjności funkcjonalnej zamyka koło wysiłków naukowych, ponieważ promocją zajmuje się glottodydaktyka, a nie lingwistyka.

Język częściej używany, „najważniejszy, najistotniejszy“ w kwestii używania, drugi w internecie, piąty w organizacjach społecznych, trzeci w planie demograficznym, najbardziej znaczący w planie ekonomicznym, dostępny na rynku, szeroko stosowany się na arenie międzynarodowej – to charakterystyki, które niestety będą funkcjonalnie eliminować lub przynajmniej zniżyć zainteresowanie nauką tych języków, które nie mają takich charakterystyk.

Bibliografia

Bączkowska A., *Funkcjonalizm w badaniach nad językiem*, „Linguistica Bidgostiana” 2010, nr 13(21).

Rosyjsko-polska homonimia międzyjęzykowa jako problem leksykograficzny i glottodydaktyczny

Wprowadzenie

Część wstępna poświęcona jest zagadnieniu homonimii wewnątrzjęzykowej jako uniwersalium językowemu oraz zdefiniowaniu pojęcia tzw. homonimii/paronimii międzyjęzykowej, kwestionowanej przez niektórych badaczy. Dalsza część artykułu zawiera próbę opisu leksykograficznego rosyjsko-polskich paraleli językowych pozostających w relacjach homonimicznych. Zebrany materiał językowy świadczy o występowaniu wspomnianych związków na różnych poziomach struktury języka – w warstwie leksykalnej, połączeniach wyrazowych oraz na płaszczyźnie frazeologicznej. Zaproponowana tu struktura hasła słownikowego może być, jak sądzę, pomocna w sporządzaniu dwujęzycznych słowników uwzględniających również paralele językowe o charakterze homonimicznym.

Homonimia międzyjęzykowa od dawna przyciąga uwagę leksykografów – choćby dlatego, że stanowi przeszkodę podczas przekazu tekstu z jednego języka na drugi i nierzadko staje się przyczyną niezrozumienia komunikatu przez interlokutora. Chodzi o przypadki, kiedy wyrazy w różnych językach wykazują podobną lub nawet identyczną formę (dźwiękową, graficzną), natomiast różnią się pod względem treści (znaczenia), na przykład ros. – pol.: *задать* – *gadać*, *обделить* – *obdzielić*, *попирать* – *popierać*, *смутиться* – *smucić się*; *грач* – *gracz*, *качка* – *kaczka*, *плётка* – *plotka*, *уйма* – *ujma*; *жуткий* – *rzutki*, *конечный* – *konieczny*, *личный* – *liczny*, *уродливый* – *urodziwy*; *зараз* – *zaraz*, *лихо* – *licho*, *нищ* – *nić*, *споро* – *sporo*; czes. – pol.: *šukat* – *szukać*, *divadlo* – *dziwadło*, *kořistný* – *korzystny*, *právě* – *prawie*; serb. – pol.: *ljubiti* – *lubić*, *obraz* – *obraz*, *lepši* – *lepszy*, *sporo* – *sporo* itd.

Język rosyjski stał się przedmiotem tego rodzaju opisu na płaszczyźnie leksykograficznej zarówno na „tle” niesłowiańskim, jak i w odniesieniu do innych języków słowiańskich (Vlček, Tokarz, Szipka i in.), jednak w podobnym ujęciu w relacji rosyjsko-polskiej nie był opisywany na dużą skalę. Gwoli sprawiedliwości należy odnotować, iż na gruncie polskim była już próba opracowania

rosyjsko-polskiego słownika homonimów międzyjęzykowych. Mam tu na myśli słownik I. Kozińskiego, który ukazał się ponad 60 lat temu pod nieco wymyślną nazwą *Słownik wyrazów o podobnym brzmieniu a odmiennym znaczeniu w języku rosyjskim i polskim* (Warszawa, 1959) i który niewątpliwie odegrał pozytywną rolę – zwłaszcza jeśli mamy na myśli polskich uczniów i studentów, którzy w tym czasie masowo uczyli się języka rosyjskiego. Zawierał około 900 par (czasami trójek lub czwórek) słów dwóch języków, które pokrywają się w swojej formie. Na przykład:

дворец – pałac

дворzec – вокзал

куколка – 1) laleczka; 2) poczwarka

kukułka – кукушка

kukielka – куколка, марионетка

Na dobrą sprawę słownik (słowniczek) w istocie jest jedynie indeksem par homonimicznych (z ich prymarnymi znaczeniami) bez żadnego materiału ilustracyjnego. Właśnie brak przykładów użycia słów (kontekstów) nie pozwalał w pełni wykorzystać słownika wszystkim tym, dla których w zasadzie był przeznaczony: tłumaczom, redaktorom, nauczycielom czy uczniom.

Opracowany przez nas słownik był próbą zbadania i wypełnienia tej luki w rosyjskiej i polskiej leksykografii w zakresie słownikowego ujęcia homonimów w relacji rosyjsko-polskiej.

Ostatnia uwaga odnosi się w równym stopniu do wydanego w 2004 r. *Słownika rosyjsko-polskich homonimów* M. Szałka, w którym można znaleźć zarówno kontrowersyjne elementy, jak i pewne niedociągnięcia natury ogólnej, formalnej, które nie pozwalają na szczegółowe scharakteryzowanie słownika czytelnikowi polskiemu i rosyjskiemu. Nie określono w szczególności pojęcia homonimu międzyjęzykowego (paronimu) i granic opisywanego materiału, dlatego „homonimiczny” status poszczególnych par włączonych do słownika można zakwestionować (np. **братан** – *bratanek*; **ряса** – *rzęsa*; **жарче** – *żarcie*; **хвост** – *chwast* itp.). Przedmowa jest niestety tak zminimalizowana, że użytkownik nie otrzymuje takiej charakterystyki.

Potrzeba sporządzenia nowego słownika homonimów międzyjęzykowych języka rosyjskiego i polskiego była bardzo odczuwalna zarówno przez leksykografów, jak i wszystkich, którzy w praktyce spotykali się z podstępnyymi pułapkami leksykalnymi. Najbardziej uderzające przykłady owych „raf” są powszechnie znane: stają się podstawą kalamburów i anegdot. W odniesieniu do języka rosyjskiego i polskiego jest to na przykład **выжигать** i *wyrzygać*, **запоминание** i *zapominanie*, **разборка** i *rozbiórka*, **бабочка** i *babeczka* itd.

Rosyjsko-polski słownik homonimów międzyjęzykowych (dalej RPS) naszego autorstwa zawiera około 1400 par rosyjsko-polskich homonimów i paronimów.

Praktyka sporządzania słowników dwujęzycznych pokazuje, że „fałszywi przyjaciele tłumacza” w innych przypadkach okazują się również „fałszywymi przyjaciółmi” leksykografa. Świadczy o tym m.in. niezadowolająca interpretacja niektórych słów tej kategorii w słownikach rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich.

Akademik L.V. Szerba, który opracował teorię aktywnej i pasywnej gramatyki języka, twierdził, że dla każdej pary języków konieczne są cztery słowniki: na przykład dla języka rosyjskiego i francuskiego należy mieć słownik francusko-rosyjski i rosyjsko-francuski dla Rosjan i te same słowniki dla Francuzów. Zasady budowy słownika francusko-rosyjskiego będą bowiem zupełnie inne w zależności od tego, czy jest on przeznaczony dla czytelnika rosyjskiego czy francuskiego. W pierwszym przypadku byłby to słownik pasywny, w którym język źródłowy jest mniej znany użytkownikowi, a język docelowy jest jego językiem ojczystym. Zadaniem takiego słownika jest ujawnienie znaczenia słowa, podczas gdy sam czytelnik może znaleźć niezbędne tłumaczenie w kontekście użycia, opierając się na swoich kompetencjach w dziedzinie języka ojczystego. To nie przypadek, że na kursach doskonalenia tłumaczy doradza się im, że aby znaleźć dokładne tłumaczenie, absolutnie konieczne jest zajrzenie do słownika, jednak najlepsze będzie to tłumaczenie, którego nie ma w słowniku.

Zupełnie inna sytuacja ma miejsce w drugim przypadku. Tutaj mamy do czynienia ze słownikiem aktywnego rodzaju, w którym język lewej części słownika (*transland*) jest językiem ojczystym (lub bardziej znanym) dla czytelnika, podczas gdy język prawej części (*translat*) jest mu mniej znany. Odwołując się do podobnego słownika, czytelnik nie szuka wyjaśnienia znaczenia przetłumaczonego słowa (i tak je zna), ale wskazówek, które pozwoliłyby mu znaleźć dokładny odpowiednik w języku docelowym. Główną trudnością, z jaką spotykają się zarówno kompilator, jak i użytkownik słownika, jest to, że słownik przedstawia słowa jako elementy systemu językowego, podczas gdy ludzie mówią frazami związanymi z poziomem mowy. Przechodząc z systemu językowego na mowę, słowa podlegają różnym modyfikacjom semantycznym i gramatycznym, a zadaniem słownika dwujęzycznego typu aktywnego jest jak największe pokazanie tych zmian. Specyfika słownika typu aktywnego przejawia się w jego makrostrukturze i mikrostrukturze (urządzenie pojedynczego artykułu), w zasadach doboru materiału językowego oraz w zasadach przetwarzania tego materiału.

Opracowanie słownika homonimów międzyjęzykowych stanowi dogodny powód, aby ponownie poruszyć niektóre ostre kwestie leksykografii porównawczej. Poniżej przedstawiono uogólnienie tego rodzaju problemów na podstawie doświadczenia w tworzeniu RPS.

1. Zasady doboru materiału do słownika homonimów międzyjęzykowych

Pierwszym problemem, przed którym stoi autor słownika homonimów międzyjęzykowych, są zasady doboru materiału. Rzeczywiście, rodzi się pytanie, co należy uznać za homonimy międzyjęzykowe. W jakim stopniu porównywane, analizowane pary wyrazowe obu języków powinny być formalnie zbieżne? Czy powinny być identyczne (oczywiście z uwzględnieniem/z poprawką grafiki), jak na przykład rosyjskie i polskie leksemy *давка* – *dawka* ‘доза; порция’, *дружка* – *dróżka* ‘дорожка, тропинка’, *запинка* – *zapinka* ‘застежка; заколка’, *бут* – *but* ‘сапог, ботинок’, *блат* – *blat* ‘плита, доска’, *брак* – *brak* ‘нехватка; недостаток; отсутствие; пробел’, *груда* – *gruda* ‘глыба; промерзшая земля’, *рок* – *rok* ‘год’, гадать – *gadać* ‘болтать, трепаться’, *убавить* – *ubawić* ‘развеселить, насмешить, потешить; развлечь’, *умилить* – *umilić* ‘скрасить, сделать приятным’, *упоминать* – *upominać* ‘делать замечания; ставит на вид; увещевать, журить’, *заточить* – *zatoczyć* ‘1. закатить, вкатить; 2. совершить криволинейное движение’ itp. Czy wystarczy tylko przybliżone podobieństwo? Czy wystarczy podobieństwo tylko w jednej formie – dźwiękowej lub literowej, czy też należy wziąć pod uwagę zarówno tę, jak i inną materię językową (por. przykłady вроде *ласка* – *laska/laska* ‘1. милость, благосклонность; 2. любезность, одолжение’ / ‘1. трость, палка; 2. жезл’, *сборка* – *zbiórka* ‘1. сбор; линейка; 2. сбор, собиране’, *любезный* – *lubieźny* ‘сладострастный, похотливый; развратный’)?

Następnie, czy należy wziąć pod uwagę tylko regularne, historycznie uwarunkowane relacje nietożsamości dźwięków i liter, takich jak *завлекать* – *zawlekać* ‘затаскивать, затагивать’, *резь* – *rzeź* ‘резня’, *непотребный* – *niepotrzebny* ‘ненужный’, *обратный* – *obrotny* ‘оборотливый, ловкий; предприимчивый’, *пригодный* – *przygodny* ‘случайный’, *нарекать* – *narzekać* ‘жаловаться, сетовать’, *преставить* – *przestawić się* ‘переключиться’, *сколотить* – *skłócić* ‘1. поссорить; 2. смешать, взболтать’, *сохраниться* – *schronić się* ‘укрыться, спрятаться, скрыться’, *умыкнуть* – *utknąć* ‘убежать; ускользнуть’, *ушить* – *uszyć* ‘сшить’, *порожняк* – *próżniak* ‘бездельник, лентяй, лодырь’, *предел* – *przedział* ‘1. купе; отделение;

2. преграда, барьер, *речник* – *rzecznik* ‘представитель; сторонник; поборник; заступник’, *розница* – *różnica* ‘1. разница, различие; 2. мат. разность, *утроба* – *wątroba* ‘печень’ itp. Czy też warto włączyć do korpusu również te leksemy, których podobieństwo nie wynika z regularnych alternacji fonetycznych, ale mimo to prowadzi do zamieszania w umyśle użytkownika (por. *бодание* – *badanie* ‘1. исследование; 2. обследование; 3. испытание’, *волна* – *wełna* ‘шерсть’, *мошкара* – *maszkara* ‘уродина; чудовище’, *пьянка* – *piątka* ‘пенка’, *стружка* – *stróżka* ‘дворничиха; женщина-сторож’ / струйка’, *укроп* – *икроп* ‘кипяток’, *халда* – *hałda* ‘отвал’, *частный* – *ciasny* ‘тесный’, *лесный* – *leśny* ‘лесной’, *властный* – *własny* ‘собственный’ itd.)? Czy to oznacza, że należy wyjść od podstaw historyczno-ontologicznych, czy od czysto praktycznych (językowo-psychologicznych) potrzeb?

Innymi słowy, można różnie formułować kryterium homonimiczności międzyjęzykowej, podnosząc wyżej lub niżej poprzeczkę formalnej zbieżności. W zależności od tego objętość korpusu słownika będzie się znacznie różnić (przykład słownika D. Šipki).

Jeśli chodzi o dobór materiału, zwykły dwujęzyczny słownik typu pasywnego stanowi swoisty kompromis między dwoma językami. Ponieważ zadaniem takiego słownika jest zaprezentowanie ogólnych znaczeń wyrazów, jako ilustracje zwykle przyjmuje się te syntagmy, w których słowo jest tłumaczone w sposób mniej lub bardziej prosty; przypadki, które powodują trudności przekładowe są pomijane.

Takie podejście jest niedopuszczalne w przypadku słownika homonimów międzyjęzykowych, który powinien pokazywać dokładnie sposoby przewyżnienia trudności translatorskich, będąc tym samym słownikiem typu aktywnego, który w równym stopniu jest adresowany zarówno do użytkownika języka rosyjskiego, jak i polskiego.

Dla leksykografa ważne jest jedno: wybierając konkretne praktyczne podejście, należy w przyszłości konsekwentnie go przestrzegać. Tu chciałbym podkreślić, że przy sporządzaniu ww. słownika wybraliśmy szerokie traktowanie homonimii międzyjęzykowej, dlatego oczywista wydaje się obecność w nim takich rosyjsko-polskich par wyrazowych, jak *состав* – *zestaw*, *китель* – *kitel*, *криминалист* – *kryminalista*, *ответь* – *odpowieź*, *скоро* – *skoro*, *талия* – *talia*, *часто* – *ciasto* itp. Przyjmując szeroką interpretację homonimii międzyjęzykowej do RPS włączono również paronimy, takie jak *дерзкий* – *dziarski*, *древний* – *drzewny*, *коморка* – *komórka*, *карточка* – *karteczka*, *коренной* – *korzenny*, *корыстный* – *korzystny*, *косточка* – *kosteczka*, *крепнуть* – *krzepnąć*, *приемный* – *przyjemny*, *превратный* – *przewrotny*, *престарелый* – *przestarzały*, *стебель* – *szczebel* itp. Oczywiście lista nie może być uznana za zamkniętą.

Należy od razu podkreślić, że słownik tego rodzaju jest zawsze asymetryczny, co oznacza, że istnienie rosyjsko-polskiego słownika homonimów nie wyklucza (a wręcz przeciwnie – zakłada) konieczność sporządzenia podobnego słownika polsko-rosyjskiego, chociaż nie należy się tutaj spodziewać automatycznego „przenoszenia” słownika od prawej strony do lewej.

Jednak w tym przypadku naszym zdaniem ważniejsze jest to, że sposób uwzględnienia i interpretacji „fałszywych przyjaciół tłumacza” służy gromadzeniu doświadczenia i rozwiązywaniu niektórych teoretycznych problemów leksykografii dwujęzycznej.

2. Odnotowanie i opracowanie wyrazu wieloznacznego

Jeśli słowa są monosemiczne, to w słowniku homonimów międzyjęzykowych nie ma z nimi specjalnych problemów. Powiedzmy, że rosyjskie leksemy *пушка*, *пытка*, *синица*, *сумка*, *щур*, *пытать*, *нич*, *споро* formalnie pokrywają się z polskimi analogami *puszka* ‘banka’, *pytka* ‘pletka, хлыстик’, *sinica* ‘цианоз; синюха’, *sumka* ‘небольшая сумма (денег)’, *szczur* ‘крыса’, *pytać* ‘спрашивать’, *nic* ‘ничто’, *sporo* ‘немало, порядочно, прилично’ – i to w zasadzie wszystko – mamy tu formalne odpowiedniki, które z jednej strony mają wyraźne powierzchowne podobieństwo, a z drugiej znacznie różnią się od siebie pod względem funkcjonalno-semantycznym.

Sytuacja staje się bardziej skomplikowana, jeśli homonimy międzyjęzykowe pokrywają się jedynie w niektórych znaczeniach, a w pozostałych się różnią. Niektórzy leksykografowie mówią w takich przypadkach o częściowej ekwiwalencji lub o niepełnych paralelach leksykalnych i odróżniają taką sytuację od fałszywej ekwiwalencji. W naszym słowniku przypadki częściowej ekwiwalencji są rozpatrywane wraz z „klasycznymi” homonimami, ale są one podawane tylko w ich odrębnej części. Na przykład rosyjski wyraz *тлеть* ma kilka znaczeń, m.in. ‘догорать’ i ‘разрушаться, гнить’ ‘dopalać się’ i ‘niszczyć, psuć się, gnić’. Pierwsze z nich ma także polski wyraz *tleć*, natomiast drugiego nie ma. Dlatego RPS odnotowuje tylko dyferencjalną część znaczenia rosyjskiego czasownika; znaczenie „wypalić się” przy rosyjskim czasowniku nie jest podane:

ТЛЕТЬ – TLEĆ

тлеть *ndk* butwieć; gnić; rozpadać się; próchnieć: В могилах тлеют кости старцев. W mogiłach (w grobach) próchnieją kości starców. Листва тлеет. Liście butwieje (gnije).

tleć *несов. ред.* тлеть: Węgale jeszcze tliły. Угли еще тлели.

Kolejne przykłady:

Rosyjski wyraz **такса** podany jest tylko w znaczeniu ‘порода собак’; przeciwstawia się temu polskie **taksa** ‘standardowa opłata, skala płatności’, chociaż, jak wiadomo, w języku rosyjskim istnieje słowo **такса** o podobnym znaczeniu:

ТАКСА – ТАКСА

такса *ж.* jamnik: Кривоногая такса. Krzywonogi jamnik.

такса *ж.* такса: Zapłata według taksy. Плата по таксе.

Analogicznie: ros. **удар** ma kilka znaczeń i są one podane w RPS, ale z wyjątkiem tego, któremu odpowiada w polskim **udar** ‘кровоизлияние’:

УДАР – UDAR

удар *м.* 1. cios, uderzenie: Нанести удар. Zadać cios. Удар кулаком. Uderzenie pięścią. Одним ударом. Jednym ciosem. Удары в корпус. Ciosy w tułów. *воjsk.* Фланговый удар. Uderzenie (atak) z flanki (ze skrzydła). *воjsk.* Направление главного удара. Kierunek głównego uderzenia. 2. (dźwięk) uderzenie, odgłos: Удар колокола. Dźwięk (bicie) dzwonu. Удары топора. Uderzenia (odgłosy uderzeń) siekiery. Удар грома. Odgłos grzmotu (pioruna). 3. *прен.* cios: Мужественно снести удары судьбы. Mężnie (dzielnie) znieść ciosy (przeciwności) losu. Её смерть была для меня тяжёлым ударом. Jej śmierć była dla mnie ciężkim ciosem. Оправиться от неожиданного удара. Przyjąć (dojść) do siebie (otrząsnąć się) po nieoczekiwanym ciosie. ◇ Быть (находиться) в ударе. Tryskać energią; tryskać, kipieć werwą (zapalem); być pełnym wigoru itp. Певец сегодня явно не в ударе. Śpiewak jest dziś wyraźnie nie w formie. ◇ Ставить под удар *кого, -что-л.* ◇ Stawiać *kogoś* w sytuacji krytycznej, niebezpiecznej; narażać *kogoś* a. *coś* na niebezpieczeństwo.

удар *м.* удар: Dostał udaru. С ним сделался удар. Δ Удар мозга. Δ Кровоизлияние в мозг; апоплексия. Δ Удар сердца. Δ Инфаркт. Δ Удар солнечный. Δ Солнечный удар. Δ Удар тепловой. Δ Тепловой удар.

Kolejne przykłady: ros. rzecz. **хлеб** podany jest tylko w znaczeniu ‘зерно’, aby było łatwiej przeciwstawić go polskiemu **chleb** ‘chleb’:

ХЛЕБ – CHLEB

хлеб *м* zboże; ziarno: Заготовка хлеба. Skup zboża. Сеять хлеб. Siać zboże. Урожай хлебов. Urodzaj zbóż (na zboża). Уборка хлебов. Sprzęt zbóż. Яровые, озимые хлеба. Zboża jare, ozime. Хлеб(а) на корню. Zboże на рни.

chleb *м* хлеб: Chleb żytni, pszenny, razowy. Ржаной, пшеничный, черный хлеб. Posmarować chleb masłem. Намазать (помазать) хлеб маслом. ◇ Skórka

[od] chleba. Хлебная корочка. Chleb powszedni. ◇ Хлеб насущный. ◇ *перен.* Odbierać *kotuiś* chleb. ◇ Отбивать (отнимать) хлеб у *кого-л.* □ Głodnemu chleb na myśli. □ Голодной куме хлеб на уме. ◇ Z niejednego pieca chleb jadł. ◇ Тертый калач; стреляный (старый) воробей.

Analogicznie: *приход* – *przychód*, *фамилия* – *familia*, *чесаться* – *czesać się*, *чёрстветь* – *czerstwieć*, *просто* – *prosto* itd.

Oczywiście taka interpretacja wyrazu wieloznacznego, z absolutyzacją jego wariantu dyferencjalnego, będzie wymagała dodatkowej pracy umysłowej od użytkownika; każde słowo będzie musiało zostać zapamiętane dwa razy: raz w znaczeniu homonimicznym, a drugie w równoznacznym/równoważnym. Na pierwszy rzut oka tworzy to w wyobraźni czytelnika jakby niekompletny, zniekształcony obraz struktury semantycznej wyrazu hasłowego. Oczywiście znacznie bliższa ideałowi byłaby sytuacja, gdyby wszystkie te znaczenia zostały opracowane w miarę możliwości maksymalnie szczegółowo i przedstawione w hasłach słownikowych. Z jednej strony pokusa/hipnoza formalnej jedności słowa dominuje nad autorem słownika. Ważny jest również wymóg ekonomii miejsca. Z drugiej strony praktyka komunikacyjna wymaga, jeśli to możliwe, ujawnienia bardziej szczegółowych i wyraźnych więzi semantycznych. Te dwa trendy zderzają się ze sobą. Leksykograf musi zatem za punkt wyjścia obrać pragmatyczne podejście, uwzględniając fakt, iż przyszły użytkownik będzie miał do czynienia z poszczególnymi leksykalno-semantycznymi wariantami słowa (LSV). To, że te LSV oddziałują na siebie w ramach znaczenia, nie neguje ich zasadniczej autonomii. Właśnie owe warianty leksykalno-semantyczne funkcjonują w umyśle czytelnika w tworzeniu i postrzeganiu tekstu. Innymi słowy, leksykograf musi przyzwyczaić się do pracy z jednostkami mniejszymi niż leksem.

Na przykład polski przymiotnik *jałowy*, oprócz znaczenia „jałowego, jałowego”, ma znaczenie „puste, pozbawione treści”, „bezczyenne” (por. jałowa rozmowa – „pusta, pozbawiona treści rozmowa”, jałowy bieg motoru – „bezczyenny silnik” itp.) i dlatego zasługuje na włączenie do słownika homonimów międzyjęzykowych. Polski *humor*, z wyjątkiem znaczenia odpowiadającego ros. *юмор*, ma też znaczenie ‘nastrój’, ‘kaprys’ (por. poczucie humoru – чувство юмор, czarny humor – czarny юмор, być w dobrym humorze – быть в хорошем настроении, znosić czyjeś humory – терпеть чьи-либо капризы) i dlatego współtworzy homonimiczną parę międzyjęzykową.

Polski czasownik *mieć*, oprócz znaczenia ros. ‘иметь’, pełni ponadto funkcję czasownika modalnego: *там coś zrobić* oznacza ‘я должен (мне предстоит) что-то сделать’. Analogicznie: *akademik* w polskim to nie tylko ‘академик’, ale również ‘студенческое общежитие’, *delegacja* to nie tyl-

ko ‘делегация’, ale i ‘командировка’, ‘командировочное удостоверение’, *fatalny* to nie tylko ‘фатальный’, ale i ‘ужасный, кошмарный’, *indeks* to nie tylko ‘индекс’, ale i ‘зачетная книжка’, *opierać się* to nie tylko ‘опираться’, ale i ‘сопротивляться’, *pień* to nie tylko ‘пень’, ale i ‘ствол, обрубок, чурбан’, *rozwiązywać* to nie tylko ‘развязывать’, ale i ‘решать’, ‘распускать, расторгать’, *tył* to nie tylko ‘тыл’, ale i ‘зад’, *ubytek* to nie tylko ‘убыток, ущерб’, ale i ‘дупло (в зубе)’, *uchwyć* to nie tylko ‘ухватить; схватить’, ale i ‘уловить, захватить’, *zły* to nie tylko ‘злой’, ale i ‘плохой, неправильный’ itd. Podobne przykłady można mnożyć. W literaturze przedmiotu znajdziemy liczne przykłady rozbieżności semantycznej polskich i rosyjskich leksemów homonimicznych, jak choćby *sad* i *сад*, *wiedzieć* i *ведать*, *ustny* i *устный*, *gryźć* i *грызть*, *dobry* i *добрый* itp.

Ogólnie rzecz biorąc, ten typ podobieństwa i rozbieżności jest szczególnie „interferencyjny”. Częściowa różnica semantyczna międzyjęzykowych homonimów stwarza warunki do swoistej „wibracji” między językiem ojczystym a językiem obcym. Zostało to przekonująco ukazane w szczególności w pracach na temat czesko-rosyjskiej interferencji M. Zatokaniuka i jego zespołu.

Powyżej odnotowano, że podział LSV w granicach leksemu jest niejako opracowaniem semantycznej struktury słowa „wszerz”. Z kolei penetracja wewnątrz każdego LSV, aż do poszczególnych semów jest perspektywą rozwoju badań semazjologicznych „w głąb”.

Głębokość/głębia struktury znaczenia to kolejny teoretyczny problem współczesnej leksykografii. Dzisiejsza wiedza na temat struktury merytorycznej słowa jest niewystarczająca przez pojęcie sumy składników semantycznych, a nawet „produktu sem”. Okazuje się, że semy te mają inny charakter i różną wagę, wartość w strukturze znaczenia. Niektóre z nich, umownie zwane „centralne”, są bardziej transparentne i łatwiejsze do uchwycenia. W przypadku homonimów międzyjęzykowych są one lepiej reprezentowane niż semy zaliczane do peryferii znaczenia/systemu, pola semantycznego. Te ostatnie odcienie znaczeniowe, tworzące często pragmatyczno-stylistyczną, konotacyjną sferę semantyki słowa, są trudniejsze do uchwycenia.

Dotyczy to w pełni RPS. Znajdujemy tu wiele leksemów z niekompletnym zestawem wspólnych semów. Niektóre z nich dla rosyjskiego i polskiego wyrazu okazują się wspólne, niektóre zaś rozróżniające, dyferencjalne. A relacja tej „wspólnej” i „dyferencjalnej” części jest w każdym przypadku inna. Na przykład słownik rejestruje rosyjsko-polską parę homonimiczną *жаба* „*ropucha*” – *žaba* „*лягушка*”. W świadomości przeciętnego/masowego rosyjskojęzycznego użytkownika *жаба* i *лягушка* są bardzo bliskimi pojęciami. Są zwierzętami, płazami, żyją w wodzie lub w wilgotnych miejscach, ze śluzowatą skórą,

wywołują obrzydzenie. Takich wspólnych cech jest wiele. A *ropucha* i *żaba* różnią się (dla przeciętnego użytkownika) tylko dwiema cechami: ropucha jest większa i ma brodawkowatą skórę. Okazuje się jednak, że jest to wystarczające, by uznać słowa *ropucha* i *żaba* za homonimy międzyjęzykowe.

Właśnie takie przypadki (a nie podręcznikowe *запомнить* – *zapomnieć* ‘забыть’, *диван* – *dywan* ‘ковер’, *ковер* – *kawior* ‘икра’, *люстра* – *lustro* ‘зеркало’ itd.) są najczęstszymi „pułapkami” dla tłumacza lub ucznia. Oto tylko niektóre z nich: *амуниция* i *атунция* ‘боеприпасы’, *аванс* – *awans* ‘повышение, продвижение по службе; воен. ‘производство’, *гонор* – *honor* 1. ‘честь, достоинство’; 2. ‘почести’, *кавалер* – *kawaler* ‘холостяк’, *караван* – *karawan* ‘катафалк, погребальная колесница’, *шина* – *szyna* ‘рельс’, *злодей* – *złodziej* ‘вор’, *искать* – *iskać* ‘вылавливать насекомых’, *лекция* – *lekcja* ‘урок’, *литера* – *litera* ‘буква’, *миловаться* – *miłować się* ‘любить друг друга’, *скорый* – *skory* ‘склонный; предрасположенный’, *словник* – *słownik* ‘словарь’, *тешишься* – *cieszyć się* 1. радоваться; 2. пользоваться; иметь’, *чернила* – *czernidło* ‘вакса; черная краска’ i in.

Wszystkie te przykłady niewątpliwie zasługują na uwagę leksykografa. A jednak pytanie brzmi: „Jak duża musi być semantyczna rozbieżność między leksemami, aby można było uznać je za podstawę do włączenia do słownika homonimów międzyjęzykowych?”. W końcu czasami jedyną rzeczą, która odróżnia plan treści słów, są konotacje ekspresyjno-stylistyczne lub odcienie pragmatyczne. Na przykład semantyka rosyjskiego *хам* i polskiego *cham* jest taka sama w swojej denotacyjnej części: jest to dorosły mężczyzna, niegrzeczny (nieprzestrzegający zasad przyzwoitości), nieokrzesany i niewykształcony itp. Oczywiście RPS nie obejmuje tej pary. Jednak *Wielki słownik polsko-rosyjski* podaje *хам* i *cham* bez żadnych zastrzeżeń jako jednoznaczne odpowiedniki. Jednak po bliższym przyjrzeniu, okazuje się, że rosyjskie słowo ma bardziej zauważalny odcień „чванства” („pychy, hardości, buty”), który łatwo nadaje słowu właściwości inwektyw. Polski homonim wywołuje nieco inne skojarzenia – jest to ‘człowiek, chłop, plebejusz’. Być może jest to również wzmacniane przez stowarzyszenia literackie (por. nazwa znanej powieści E. Orzeszko *Cham*). Jednak czy te różnice asocjacyjne są wystarczające, aby uznać *хам* i *cham* za homonimy? Najwyraźniej nie.

Oto inny, bliski przykład: ros. *холера* i pol. *cholera*. Oprócz tego, że w obu językach jest to nazwa niebezpiecznej choroby, w języku polskim jest to również powszechne przekleństwo (któremu najbardziej odpowiada w rosyjskim leksykonie słowo *cholera*: ‘idź do cholery!’, ‘idź do diabła!’, ‘po jaką cholere?’; ‘co do cholery?’). Biorąc pod uwagę, że *cholera* jest znacznie częściej używana w przenośni niż dosłownie (konotacyjne odcienie przeważają!), nie widzimy powodu, aby nie włączać tej pary do słownika.

Kolejny przykład: ros. **торба** i pol. **torba**. W semantyce rosyjskiego słowa występuje odcień „przestarzały” i „pospolity”, natomiast w języku polskim torba jest to każda torba, w tym sportowa, damska itp.

Ogólnie rzecz biorąc, mówiąc o znaczeniu odcieni stylistyczno-pragmatycznych, należy pamiętać, że tworzą one tak zwane tło leksykalne wyrazu. Nawet jeśli zgodzimy się, że te „warstwy semantyczne” nie są używane w taksonomii ogólnej klasyfikacji działalności człowieka, nie można negować ich ogromnej roli w praktyce komunikacyjnej.

W związku z tym, przestrzegając zasady „maksymalizmu” w doborze słownictwa, w korpusie słownika uzasadnione jest istnienie dużej liczby częściowych odpowiedników należących do tej samej sfery semantycznej. To **байка** i **байка** ‘сказка, басня’, басня и баśń ‘сказка, предание’, **валить** i **walić** ‘бить, колотить’; **вольно** и **wolno** ‘1. Свободно’; 2. Можно’, **доскональный** i **doskonaly** ‘совершенный, превосходный *комната* и *komnata* ‘покои’, **амбиция** i **ambicja** ‘1. *чаще мн.* стремления, притязания; претензии; 2. ‘здор, воодушевление’, **артикул** и **artykuł** ‘статья’, **комплект** i **komplet** ‘кружок, курсы’, **образ** i **obraz** ‘картина’, **огород** i **ogród** ‘сад’, **оплачиваться** i **opłacać się** ‘окупаться’, **палить** i **palić** ‘жечь’, **перси** i **piersi** ‘грудки (куриные и т.п.)’, **правдивый** i **prawdziwy** ‘настоящий’, **сметанка** i **śmietanka** ‘сливки’, **шкура** и **skóra** ‘кожа’, **яма** i **jama** ‘нора, полость’ i wiele innych.

Innym teoretycznym problemem związanym z doбором par wyrazowych do słownika homonimów międzyjęzykowych są marginalia leksykalne, tzw. leksyka sub/ponadstandardowa. Powstaje pytanie: „Czy należy wziąć pod uwagę historyzmy i archaizmy, argotyzmy, wyrazy pospolite, obsceniczne, dialektyzmy, terminy specjalistyczne itd., czyli wszystko to, co tradycyjnie pozostaje poza normą literacką?”. Chodzi między innymi o parę wyrazowe typu **дранать** (por. pol. **drapać** ‘царапать’), **дрог** (por. pol. **drogi** ‘дорогой’), **дumный** (por. pol. **dumny** ‘гордый, высокомерный’), **намет** (por. pol. **namiot** ‘палатка, шатер’), **острог** (por. pol. **ostróg** ‘крепость’), **ссать** (por. pol. **ssać** ‘сосать’), **халда** (por. pol. **hałda** ‘отвал’), **гривна** (por. pol. **grzywna** ‘штраф’), **замах** (por. pol. **zamach** ‘покушение’), **пижма** (por. pol. **piżmo** ‘мускус’), **средник** (por. pol. **średnik** ‘точка с запятой’), **фалда** (por. pol. **fałda** ‘складка’), **халява** (por. pol. **cholewa** ‘голенище’) itd.

Znamienne/charakterystyczne w tym zakresie są również rosyjskie słowa żargonowe i potoczne, takie jak: **загнать** ‘продать; перепродать’, **замазанный** ‘1. находящийся под наблюдением милиции; 2. скомпрометированный’, **доставь** ‘замучить, лишитъ спокойствия; сильно надоесть кому-л.’, **подставить** ‘поставить кого-л. В неловкое положение’, **надуть** ‘обмануть’, **опустить** ‘1. унижить, оскорбить; 2. изнасиловать’, **засыпать**

‘предать, выдать кого-л.’, *светиться* ‘появляться где-л.; быть заметным, замеченным’ где-л., *капать* ‘доносить на кого-л.’, *косить* 1. ‘подражать кому-л.’; 2. Уклоняться от чего-л.’ i inne, których główna semantyka została zachowana w polskich odpowiednikach: *zagnać*, *zamazany*, *dostać*, *podstawić*, *nadać*, *opuścić*, *zasypać*, *świecić się*, *kapać*, *kosić*.

Niekiedy wręcz przeciwnie, rosyjskie słowo w pełni odpowiada normie literackiej, ale jego polski homonim posiada odcień slangowy lub terminologiczny – i takie przypadki z pewnością powinny znaleźć odzwierciedlenie w słowniku, por. leksemy takie jak *глина* – *glina* ‘полицейский, милиционер’, *бегунья/бегунок* – *biegunka* ‘понос’, *бетон* – *beton* ‘человек, неохотно меняющий свои взгляды; консерватист’, *выпад* – *wypad* ‘поездка’, wradać ‘кричать на кого-л.’, *жила* – *żyła* 1. скупердяй; 2. сильный, человек; 3. принципиальный, требовательный человек’, *жабка* – *żabka* 1. спорт. ‘вид прыжка; 2. спорт. брасс, 3. техн. Натяжка, лапка’ *жито* – *żyto* ‘ржаная вода’ itd.

Rosyjskie i polskie leksemy znajdujące się na peryferiach zasobu leksykalnego obydwu języków powinny stać się przedmiotem badań choćby dlatego, że również stanowią jedno ze źródeł rosyjsko-polskiej homonimii międzyjęzykowej. Obecnie obserwuje się aktywne użycie w mowie ustnej słów, zwrotów i stabilnych wyrażeń ze sfery substandardu, głównie ze slangu młodzieżowego i żargonu.

Zarówno język rosyjski, jak i polski również w tej sferze są niezwykle bogate w jednostki o zbliżonej formie, ale różnej treści, które wchodzą w relacje homonimiczne, tworząc iluzję wzajemnego zrozumienia, przy faktycznym jego braku, np. *товар* ‘краденая вещь’ – *towar* ‘девушка, женщина’, *кантовать* ‘бить’ – *kantować* ‘обманывать’, *вконтать* ‘сделать что-л. Интенсивно’ – *wkopać* ‘выдать кого-л.’, *висеть* ‘находиться под стражей’ – *wisieć* ‘задолжать кому-л.’, *заправить* ‘обмануть кого-л.’ – *zaprawić* ‘ударить кого-л.’, *набраться* ‘напиться пьяным’ – *nabrać się* ‘обмануться’, *бимбер* ‘часы’ – *bimber* ‘самогон’, *шайба* ‘лицо’ – *szajba* ‘психически больной’, *амба* ‘безвыходное положение, крах, обвал’ – *amba* ‘незнакомое лицо’, *кабель* ‘глупец, дурак’ – *kabel* ‘доносчик, осведомитель itp.

Należy podkreślić, że słownictwo substandardowe dopiero w ciągu ostatnich trzech dekad zaczęło być odnotowywane (utrwalane) przez słowniki publikowane w Rosji. Dotyczy to zarówno słowników specjalistycznych, jak i objaśniających.

Jestem przekonany, że naukowe, leksykograficzne opracowanie i odnotowanie wspomnianej kategorii leksykalnej w jednojęzycznych słownikach języka rosyjskiego czy polskiego, nie eliminuje potrzeby ich prezentacji w słowniku

dwujęzycznym. Przykładem jest wydany w Niemczech w 1999 r. słownik *Mowa młodości. Krótki (mały) słownik rosyjsko-niemiecki*.

W związku z powyższym konieczna jest odpowiedź na zasadniczego pytania: „Jak interpretować powyższe jednostki substandardu: jako jeden z LSV standardowego wyrazu wieloznacznego czy też jako homonim w stosunku do niego?”. Jak już wspominaliśmy, każdy słownik objaśniający łączy w jednym artykule hasłowym zbiór znaczeń słowa polisemantycznego, które są powiązane zarówno ze sobą, jak i jego prymarnym, głównym znaczeniem siecią relacji metaforycznych, metonimicznych, funkcjonalnych i innych. Zerwanie w systemie takich powiązań wskazuje, że mamy do czynienia z homonimią, tj. z dwoma różnymi słowami.

Oczywiście jeśli w korpusie przyszłego słownika dwujęzycznego (normatywnego i „homonimicznego”) weźmiemy pod uwagę wszystkie powyższe problemy i rekomendacje (z uwzględnieniem zarówno poszczególnych LSV, jak i semów konotacyjnych) oraz zechcemy uwzględnić w korpusie słownika możliwie szeroki materiał leksykalny (ze słownictwem substandardowym włącznie), wówczas objętość słownika RPS niewątpliwie znacznie wzrośnie. Być może nie miałby 1400 par homonimicznych, ale dwa lub trzy razy więcej. Rodzi się pytanie: „Czy w takim przypadku nie okaże się, że objętość słownika homonimów międzyjęzykowych będzie zbliżona do objętości słownika dwujęzycznego jako takiego?”. W perspektywie nie jest to wykluczone, ale naszym zdaniem nie należy się tego obawiać – taka jest rzeczywistość językowa. W końcu wysiłki współczesnej leksykografii mają na celu odzwierciedlenie semantyki słowa w całym jego bogactwie, a tym samym zbliżenie się do zrozumienia specyfiki systemu leksykalnego danego języka. Rozszerzenie korpusu takiego słownika wymagałoby jednak rewizji niektórych tradycyjnych poglądów na homonimię międzyjęzykową i szczegółowej analizy semantycznych, składniowych i stylistycznych cech odpowiednich par leksykalnych.

3. Korpus i struktura rosyjsko-polskiego słownika homonimów międzyjęzykowych

W niniejszej pracy (patrz pkt 1) homonimia międzyjęzykowa jest postrzegana jako porównawcza kategoria leksykalna, w której homonimy międzyjęzykowe wyrażają związek między dwoma leksemami o równoważnej formie (identyczny lub bliski dźwięk) i nierównoważnej treści.

Zagadnienia związane z międzyjęzykową homonimią leksykalną w języku rosyjskim i polskim wciąż nie są zbadane w sposób wystarczający, a przecież

zaliczają się one do fundamentalnych problemów analizy porównawczej obydwu systemów językowych. Dla pokrewnych języków słowiańskich problem opisu leksykograficznego oraz analizy lingwistycznej wspomnianego zjawiska jest zadaniem niezwykle skomplikowanym choćby dlatego, że już samo zdefiniowanie pojęcia homonimii (zarówno wewnątrzjęzykowej, jak i międzyjęzykowej), ustalenie granicy między homonimią a polisemią oraz klasyfikacja homonimów stanowią nie lada problem. Literatura przedmiotu dostarcza nam licznych definicji, w których momentem wspólnym jest jedynie uznanie tożsamości jednostek języka w planie wyrażania i ich zróżnicowanie w planie treści, jednak nadal istnieją zasadnicze rozbieżności co do tego, jakie cechy planu wyrażania i planu treści są istotne przy ustalaniu homonimii i jak owe cechy korelują ze sobą. W różny sposób na przykład rozstrzygany jest problem, czy do homonimii należy zaliczać jedynie leksemy, czy także inne jednostki języka. Nadal kwestią sporną pozostaje pytanie o miejsce i status homonimii międzyjęzykowej w systemie językowym. W wielu pracach poświęconych omawianemu zagadnieniu obok wspomnianego wyżej terminu *homonimy/paronimy międzyjęzykowe* można spotkać określenia typu: *ekwiwalenty pozorne, tautonimy, pseudoekwiwalenty, wyrazy zdradliwe (złudne), fałszywi przyjaciele tłumacza, aproksymaty*.

Owo zamieszanie terminologiczne wynika z jednej strony z odmiennego traktowania przez poszczególnych badaczy samego zjawiska homonimii (w tym także homonimii/paronimii międzyjęzykowej), określenia jej statusu oraz granic, z drugiej zaś ze względu na metaforyczny charakter pojęcia *fałszywi przyjaciele tłumacza* – D. Šipka odnosi ją na przykład do kategorii psycholingwistycznej!

W niniejszym opracowaniu homonimia międzyjęzykowa postrzegana jest jako porównawcza kategoria leksykalna, gdzie homonimy międzyjęzykowe wyrażają stosunek dwóch leksemów o ekwiwalentnej formie (o prawie identycznym lub podobnym brzmieniu) i nieekwiwalentnej treści. Mamy tu na myśli zarówno „klasyczne” pary homonimiczne, powstałe przez przypadkową zbieżność foniczną (*бур* – *bór*, *вуз* – *wóz*, *кум* – *kit*, *морс* – *mors*, *ниц* – *nic*, *халда* – *halda* itd.), jak i historycznie uwarunkowane międzyjęzykowe paralele fonetyczne (*болото* – *bloto*, *злодей* – *złodziej*, *смысл* – *zmysł*, *час* – *czas*, *живность* – *żywność*; *доконать* – *dokonać*, *заставить* – *zastawić*, *тонить* – *topić*; *беспечный* – *bezpieczny*, *личный* – *liczny*, *опорный* – *oporny*, *охотничий* – *ochotniczy*, *походный* – *poходny*; *вольно* – *wolno*, *огулом* – *ogółem*, *просто* – *prosto*, *смутно* – *smutno* itd.). Do tych ostatnich będziemy także zaliczać paronimy międzyjęzykowe, tj. przypadki częściowego podobieństwa fonetycznego (i morfologicznego), uwarunkowanego

wspólną genetyczną omawianych par wyrazów, całkowicie lub częściowo zróżnicowanych pod względem znaczeniowym: *блото* – błoto, *возраст* – wzrost, *заворот* – zawrót, *клятва* – klątwa, *пясть* – pięść, *рассказ* – rozkaz, *скарעד(а)* – szkarada, *утроба* – wątrobą, *чванство* – swaniactwo; *блудный* – błędny, *дремучий* – drzemiący, *загорелый* – zagorzały, *коренной* – korzenny, *овощной* – owocny/owocowy, *чудной* – *сидну/чудный* – *сидовну*; *вечереть* – wieczerzać, *морочить* – *тросzyć*, *потакать* – *potakiwać*, *сомкнуть* – *zamknąć*; *нагло* – *naśle*, *особенно* – *osobno*, *превратно* – *przewrotnie*, *противно* – *przeciwnie* itd.

Badania danej kategorii leksyki wykazują, że większość rosyjsko-polskich par homonimicznych stanowią homonimy leksykalne, tj. leksemy odnoszące się do tej samej części mowy: *щит* – *szczyt*, *жилетка* – *żyłetka*, *диван* – *dywan*; *штучный* – *sztuczny*, *заводной* – *zawodny*, *довольный* – *dowolny*; *витаать* – *witać*, *мешкать* – *mieszkąć*, *скульпить* – *skulić*; *беспечно* – *bezpiecznie*, *именно* – *imiennie*, *разом* – *razem* itd.

Drugą, nie mniej liczną grupę tworzą homonimy leksykalno-gramatyczne: *выжига* – *wurzyga*, *жечь* – *rzecz*, *течь* – *ciecz*, *жуть* – *żuć*, *кеды* – *kiedy*, *почитай* – *rozczytaj*, *подле* – *podle*, *часто* – *ciasto* itd.

Homonimia jako zjawisko językowe występuje nie tylko w leksyce, lecz także na innych poziomach struktury języka. Pozwala to nam odnotować przypadki homonimii wyrazu oraz połączenia wyrazowego i włączyć do analizy pary typu: *вместе* – *w mieście*, *зарок* – *za rok*, *затемно* – *za ciemno*, *злыдень* – *zły dzień* itd., będące potencjalnym źródłem błędu językowego.

Obok zjawiska homonimii leksykalnej można również odnotować również **homonimie frazeologiczną**. Zgodnie z definicją M.I. Sidorienki homonimiami można nazwać frazeologizmy, które w formie wyjściowej są identyczne pod względem strukturalnym, nie mając przy tym wspólnych znaczeń.

O ile zagadnienia homonimii frazeologicznej w ramach jednego systemu językowego już od dawna są przedmiotem zainteresowania językoznawców-slawistów (np. Истомина, Ройзензон, Эмирова, Сидоренко), o tyle problem międzyjęzykowej homonimii frazeologicznej (nawet języków pokrewnych) jest często przez nich pomijany. W wielu pracach poświęconych tej kwestii, a także w słownikach homonimów międzyjęzykowych wydanych w Polsce (np. Kozielewski, Tokarz, Šipka, Majewska, Szałek) homonimia międzyjęzykowa w sferze frazeologii jest całkowicie nieobecna. Tymczasem obszerny materiał językowy oraz korpusy rosyjskich i polskich słowników jedno- i dwujęzycznych wskazują, że systemy frazeologiczne obydwu języków są bogate w jednostki o podobnej formie i zarazem odmiennej treści, które dzięki stabilności struktury i semantyki mogą występować w relacjach homonimicznych.

W polskiej leksykografii jako jedyna próby opisu tego typu par na poziomie frazeologicznym podjęła I. Daszczyńska w 1987 r. Przyjmując za punkt wyjścia elementy składowe rosyjskich i polskich jednostek frazeologicznych (JF), badaczka wydzieliła trzy główne grupy odpowiedników frazeologicznych (ekwiwalentów pozornych według terminologii autorki):

- 1) ekwiwalenty pozorne, składające się z homogenów, tzn. komponentów o wspólnym źródłosłowie:
 - a) strukturalnie identyczne, podobne w brzmieniu: *ни за грош* – [ani] *za grosz*, *не своим голосом* – *nie swoim głosem*, *с сердцем* – *z sercem*;
 - b) o odmiennej strukturze, podobne w brzmieniu: *в дым (напиться)* – *w dym (obrócić się, uderzyć jak)*;
 - c) strukturalnie identyczne, różne pod względem fonicznym: *драть шкуры* – *drzeć (zdzierać) skórę*, *щелкать зубами* – *szczekać zębami*, *сесть на мель* – *osiąść na mieliźnie*;
 - d) z odmienną strukturą, różne brzmieniowo: *легкая рука у кого* – *ktoś ma lekką rękę*, *не по зубам кому* – *nie na czyjeś zęby*, *падать в ноги кому* – *padać do nóg komu*;
- 2) ekwiwalenty pozorne, które zwierają jeden komponent (albo więcej) o wspólnym etymonie, a pozostałe – odnoszące się do różnych rdzeni, odmienne prozodycznie;
 - a) bliskie pod względem formalnym (strukturalnym): *висеть в воздухе* – *wiszieć w powietrzu*, *сидеть на плечах у кого* – *siedzieć komuś na karku*, *гнуть спину* – *giąć kark*;
 - b) zróżnicowane strukturalnie: *руки горят у кого* – *coś pali komuś ręce*, *умываться (умыться) кровью* – [s] *kąpać się we krwi*;
- 3) pozorne ekwiwalenty, składające się z komponentów wyprowadzanych z różnych rdzeni, ale mające w obu językach tożsame albo bliskie znaczenie leksykalne: *в конечном счете* – *w ostatecznym razie*, *прижать хвост кому* – *przyciąć ogon komu* itd.

Oczywiście, nie wszystkie powyższe podobieństwa międzyjęzykowe mogą być interpretowane jako jednobrzmiące konwergencje o charakterze homonimicznym. Przyjmując definicję M.I. Sidorienki, można zakwestionować homonimiczny status par, włączonych przez I. Daszczyńską do drugiej i trzeciej grupy.

Jednocześnie homonimiczny charakter par JF grupy pierwszej, składającej się głównie z elementów jednorodnych, nie budzi wątpliwości. Z wyjątkiem ostatniej podgrupy są one identyczne lub podobne pod względem strukturalnym i semantycznie odmienne.

W danej grupie homonimów frazeologicznych występują dwa typy relacji semantycznych z udziałem rosyjskich i polskich JF:

1. Homonimia *stricte* jednostek frazeologicznych (opozycja JF//JF), które obejmują te przypadki, kiedy dwa frazeologizmy [◇] identyczne pod względem formalnym są zróżnicowane semantycznie. Każdy z nich w swoim języku ma odrębne znaczenie. Przykłady: ◇ воды не замутит «очень скромно, тих, кроток» // ◇ wody nie zamąci «никому не навредит, не мешает», ◇ на зубок «в подарок новорожденному» // ◇ na ząbek *разг.* «на закуску», ◇ в натуре *жарг., угол.* «действительно, в самом деле» // ◇ w naturze «получать вознаграждение; платить продуктами, товарми», ◇ в самую пору «точно по росту, по размеру» // ◇ w samą porę «вовремя, в подходящий момент», ◇ пустить в трубу «разорить, лишит денег, имущества» // ◇ puścić w trąbę «порвать отношения с кем-л., покинуть, бросить кого-л.», ◇ от руки *разг.* «ручным способом» // ◇ od ręki «сразу, немедленно», ◇ от слова до слова «все целиком, от начала до конца» // ◇ od słowa do słowa «по мере развития беседы, разговора, дискуссии, ◇ от слова к слову», ◇ час от часу «постепенно, с течением времени» // ◇ od czasu do czasu «иногда, ◇ время от времени», ◇ уткнуть нос *во что-л.* «не отрываясь, с увлечением читать, писать и т.п.» // ◇ wetknąć nos *w co, do czego* «вмешаться, сунуться; ◇ сунуть [свой] нос *куда-л., во что-л.*» itd.

2. Homonimia jednostek różnych poziomów systemu języка, tzn. homonimiczne opozycje frazeologizmów i luźnych połączeń wyrazowych (LPW), w wyniku czego powstają pary homonimów, których elementy (luźne związki wyrazowe // frazeologizmy) należą do różnych poziomów systemu języка – składniowych i frazeologicznych.

2.1. JF w języку rosyjskim // swobodne połączenie w języку polskim: ◇ в сердцах «в порыве гнева, раздражения» // w sercach (np. w naszych sercach), ◇ зеленая улица а) «свободный путь, без препятствий и задержек»; б) *устар.* «наказание шпицрутенами солдат в дореволюционной России» // zielona ulica (т.е. улица, где много зелени), ◇ остаться без рук «сильно устать, дойти до изнеможения от работы руками» // zostać bez rąk (букв. «лишиться рук, стать инвалидом»), ◇ своя рука «свой человек, единомышленник» // своя ręка (а не чья-нибудь), ◇ в руку «на пользу кому-л.» // w rękę (pocłować kogoś w rękę), ◇ долгая (длинная) песня «то, что требует много времени» // długa pieśń (т.е. длинная, продолжительная песня), ◇ с руками оторвать «взять с большой охотой; раскупить, разобрать нарасхват» // oderwać z rękami itp.

2.2. JF w języку polskim // swobodne połączenie w języку rosyjskim: ◇ на одной ноге «быстро, как можно скорее; ◇ одна нога здесь, другая там» // на одной ноге (напр., стоять, прыгать); ◇ на час «вовремя; пунктуально» // на час (отлучиться на час); ◇ два бегуна «два полюса» // два бегуна (напр.,

на короткую дистанцию), ◇ pokazać плесу «◇ показать спину» // показать плечи (а не руки, ноги, уши и т.п.); ср. также: ◇ złote gody // золотые годы, ◇ mieć ręce i nogi // иметь руки и ноги, ◇ mieć coś na głowie // иметь что-л. на голове, ◇ mieć igrę // иметь икру, ◇ jak po grudzie // как по груде итр.

Na koniec odnotujmy jeszcze jedną właściwość rosyjsko-polskich frazeologicznych homonimów. Obok międzyjęzykowych homonimów frazeologicznych zawierających jednakową liczbę komponentów i różniących się pod względem semantycznym występuje duża grupa jednostek frazeologicznych pozostających w relacjach homonimicznych na bazie homonimii leksykalnej (zarówno homogenicznej, jak i heterogenicznej). Na przykład: ◇ *за плечами* // *за plecami* (homonimia homogenów *плечи* – *плесы*), ◇ *флага адмиральская* // адмиральская *фляга* (homonimia heterogenów *фляга* – *флага*); analogicznie: ◇ *без околичностей* // *bez okoliczności*, ◇ *на щите* // *na szczycie*, ◇ *личный состав* // *liczny zestaw*, ◇ *под снудом* // ◇ *pod spodem*, ◇ *на соплях* // *na so-plach*, ◇ *под сенью* // *pod sienią*, ◇ *витать в облаках* // *witać w obłokach*, ◇ *за глазами* // *za głazami*, ◇ *на глазах* // *na głazach* итр.

Przytoczony wyżej materiał jednoznacznie wskazuje na to, że międzyjęzykowa homonimia frazeologiczna to ważne zjawisko językowe, które niewątpliwie wymaga dalszych badań. W warunkach bilingwizmu jednostki frazeologiczne, podobnie jak leksemy, mogą powodować błędy oraz prowadzić do iluzji wzajemnego zrozumienia w kontaktach międzyjęzykowych. Automatyczne przenoszenie z jednego języka na drugi JF identycznych lub zbliżonych pod względem formalnym (pisownia/wymowa) do powstawania połączeń wyrazowych, wywołujących często efekt komiczny: ◇ *szlifować bruk* → *шлифовать брюки*, ◇ *toczyć bój* → *точить буй*, ◇ *ciskać gromy* → *тискать громы*, ◇ *gruba ryba* → *грубая рыба*, ◇ *latający dywan* → *летающий диван*, ◇ *angielska flegma* → *ангельская флегма*, ◇ *końska dawka* → *конская давка*, ◇ *глаз на глаз* → *гłаз на гłаз*, ◇ *за милую душу* → *za miłą duszę*; ◇ *с душком* → *z duszkiem* итр.

Należy podkreślić, że identyfikacja i opis tego typu par homonimicznych, jak również zbadanie semantycznej specyfiki homonimów międzyjęzykowych zarówno na poziomie leksykalnym, jak i frazeologicznym jest konieczne nie tylko w celu prognozowania potencjalnych błędów językowych, ale może posłużyć również jako cenny materiał dydaktyczny do praktycznego nauczania języków obcych. Niezbędne jest także zastosowanie specjalnej metodyki rozgraniczenia wieloznacznych frazeologizmów międzyjęzykowych i frazeologizmów *stricte* homonimicznych. Jako kryterium homonimiczności przy takim zróżnicowaniu może służyć dystans semantyczny frazeologizmów dwóch blisko spokrewnionych języków.

3.1. Budowa/struktura hasła słownikowego RPS

W dalszej części niniejszego opracowania omówimy zasady budowy hasła słownikowego rosyjsko-polskiego słownika homonimów międzyjęzykowych. Hasłem słownikowym jest para wyrazów lub połączeń wyrazowych o podobnym lub niemal identycznym brzmieniu. Schemat artykułu hasłowego jest następujący:

1. Rosyjski wyraz hasłowy
 - 1.1. Opracowanie gramatyczne
 - 1.2. Kwalifikator ekspresywno-stylistyczny
 - 1.3. Odpowiedniki polskie
 - 1.4. Rosyjskie ilustracje kontekstowe i ich tłumaczenie na język polski
2. Polski wyraz hasłowy
 - 2.1. Opracowanie gramatyczne
 - 2.2. Kwalifikator ekspresywno-stylistyczny
 - 2.3. Odpowiedniki rosyjskie
 - 2.4. Polskie ilustracje kontekstowe i ich tłumaczenie na język rosyjski

Rosyjskie wyrazy hasłowe, oprócz jednosylabowych i tych, które zawierają literę *ë*, opatrzone są znakiem akcentu. Poszczególne hasła podane są w obu językach w formie podstawowej. Rzeczowniki, przymiotniki, zaimki oraz imiesłowy opatrzone są zawsze kwalifikatorem gramatycznym. Składnia rzędu zaznaczona jest za pomocą zaimków pytajnych *кто, что* przy hasłach rosyjskich oraz *kto, co* przy hasłach polskich: *питать ndk 1. кого (что); 2. что чем; 3. что к кому-чему; 4. кого о кого, о со; крушение n чего; kruszenie sp. czego*. Wyrazy nieodmienne (przysłówki, partykuły i spójniki) opatrzone są kwalifikatorami wskazującymi na ich przynależność do danej części mowy: *беспечно przysl., именно part., пусть 1. part.; 2. spójn. bezczynnie нареч.* itd.

Kwalifikatory i objaśnienia dotyczące wyrazów rosyjskich podane są po polsku, a dotyczące wyrazów polskich – po rosyjsku.

Punktem wyjścia budowy artykułu hasłowego i podziału leksemu na znaczenia jest semantyka rosyjskich i polskich wyrażen hasłowych tworzących parę homonimiczną. W przypadku wyrazów wieloznacznych poszczególne znaczenia zostały oddzielone cyframi arabskimi. O kolejności znaczeń w obrębie artykułu hasłowego decydowała częstotliwość użycia, zabarwienie stylistyczne oraz zakres użycia. Na pierwszym miejscu zostały umieszczone znaczenia podstawowe, po nich następują znaczenia przenośne, znaczenia zabarwione stylistycznie (z uwzględnieniem argotyzmów, wulgaryzmów, eufemizmów, archaizmów itd.) oraz terminy specjalistyczne.

Polskie odpowiedniki hasła rosyjskiego oraz rosyjskie ekwiwalenty hasła polskiego lub jego poszczególnych znaczeń ułożone są w następującej

kolejności: najpierw podawany jest odpowiednik najbardziej ogólny, tj. taki, który występuje w największej liczbie kontekstów, w dalszej kolejności umieszczone są odpowiedniki o bardziej ograniczonym zasięgu użycia.

Odpowiedniki synonimiczne oddzielone są przecinkiem, natomiast bardziej zróżnicowane semantycznie – średnikiem: *ros.* дрянь *ż* 1. *pot.* zbior. (*coś niepotrzebnego*) śmiecie, paskudztwo; chlām; dziadostwo; лекция *ż* wykład; odczyt, prelekcja; лихой II *m* dziarski, zawadiacki, chwacki; zwinny, sprawny; *pol.* duchowny *m.* duchowny; душевный; naprawić *сов.* / naprawiać *несов.* *со* 1. починить, отремонтировать, исправить; наладить *что*; палат *m.* Палатка; шатёр.

Jeśli rosyjski lub polski wyraz hasłowy nie ma dokładnego odpowiednika – podana jest jego definicja oraz, w miarę potrzeby, objaśnienia (w nawiasie okrągłym kursywą): намет *m* 1. *посп.* naniesiona warstwa (*czegoś*); нарты *lm* wąskie drewniane sanie (*do psich lub jelenich zaprzęgów*); iskać *несов.* *со* *прост.*, вылавливать насекомых, избавляться от насекомых; палёг *m.* 1. вредный для здоровья навык, болезненное пристрастие (*к употреблению спиртных напитков, к табакокурению, к наркотикам и т.п.*); вредная (дурная) привычка.

W wypadku gdy rosyjski lub polski wyraz hasłowy nie występuje samodzielnie lub używany jest wyłącznie w określonych połączeniach, jest on zapożyczony w odpowiedni kwalifikator (z objaśnieniem), po którym następuje dane wyrażenie oraz jego przekład: дружка II *ż* *pot.* (*jedynie w zw. fraz.*) друг дружку; друг дружке; друг с дружкой; друг о дружке; друг за дружкой *itd.*; *nawzajem, jeden drugiemu; ze sobą; jeden za drugim, jeden po drugim, по себе itd.*; очный *m* (*jedynie w zw. fraz.*) ◇ *praw.* очная ставка *юр.* A konfrontacja; ◇ очное обучение; ◇ nauczanie stacjonarne; studia stacjonarne (*dzienne*); корчить *ndk* (*tylko w zw. fraz.*) *pot.* 2. ◇ корчить гримасы (рожи) ◇ robić (stroić) miny; *wykrzywiać się*; *pastwa ж.* *устар.* (*только во фраз, соч.*) ◇ *па* *pastwę* losu; *па pastwę комуś, czemuś* ◇ *на* произвол судьбы; *на съедение кому-л.*; *прекór m.* (*только с предлогом на*) *на прекór*; *наперекор, вопреки; назло; забój m.* (*только в выражении: разг. на забój*) *сильно, безумно, страстно; ◇ без памяти.*

Poszczególne hasła zawierają zarówno wyrazy monosemantyczne, całkowicie zróżnicowane znaczeniowo (homonimia całkowita), jak i pary wyrazowe o rozbudowanej polisemii, których oddzielne znaczenia niekiedy się pokrywają. Są to przypadki tzw. homonimii częściowej (niepełnej), co jest rzeczą normalną ze względu na genetyczne pokrewieństwo tych wyrazów: *гроб* – *гроб*, *пятно* – *пятно*, *час* – *час*; *выжить* – *выжуг*, *заставить* – *заставиць*, *топить* – *топиць*; *противный* – *прzeciwny*, *скорый* – *skory* *itd.*

3.2. Charakterystyka gramatyczna wyrazów hasłowych

Rzeczowniki

Formą hasłową rzeczownika w obydwu językach jest mianownik liczby pojedynczej. Po formie hasłowej rzeczownika podane jest oznaczenie jego rodzaju w postaci skrótów: *m*, *ż*, *n* – *m.*, *ж.*, *ср.* Rzeczowniki typu *pluralia tantum* opatrzone są skrótami *blp* – *мн.*, a ich formą hasłową jest mianownik liczby mnogiej, np.: *ros.* брюки *blp*, враки *blp*, помочи *blp*; *pol.* binokle *мн.*, годы *мн.* itd. Rzeczowniki tworzące parę homonimiczną lub używane częściej w liczbie mnogiej (lecz mające liczbę pojedynczą) również podane są w liczbie mnogiej, z tym że w nawiasie podana jest także liczba pojedyncza z kwalifikatorem rodzaju gramatycznego, np.: *ros.* лыжи (*lm od лыжа з*), клёцки (*lm od клёцка з*), сопли (*lm od сопля ж*), чулки (*lm od чулок т*); *pol.* bruki (*мн. к bruk м.*), sople (*мн. к sople м.*), wraki (*мн. к wrak м.*), klocki (*мн. к klocek м.*) itd.

Jeśli jedno ze znaczeń hasła rzeczownikowego występuje częściej w liczbie mnogiej, wówczas po cyfrze arabskiej podana jest forma liczby mnogiej z objaśnieniami typu *zwykle/tylko lm* – *только/чаще/обычно мн.*, a następnie przykład: вещь *ж* 2. *зwykle lm* (*dobytke, mienie, bagaż*) вещи rzeczy; взор *т* 2. *зwykle lm*, *przen.* взоры uwaga, zainteresowanie; колодка *ж* *зwykle lm* колодки dyby; пересуд *т* *зwykle lm* пересуды plotki; gadanie; obgadywanie; *pol.* honor *м.* 2. *только мн.* honory почести; wiadomość *ж.* 2. *только мн.* wiadomości знания; познания; взгляд *м.* 2. *чаще мн.* взгляды причины, мотивы; обстоятельства; соображения; забег *м.* 2. *обычно мн.* zabiegi усилия, старания; хлопоты itd.

Rzeczowniki odsłowne o znaczeniu czynnościowym są opatrzone objaśnieniami *rzecz, od* – *действие по знач. глаг.*, po nich podany jest czasownik, od którego dany rzeczownik został utworzony, na przykład: *ros.* запоминание *n* *rzecz, od* запомнить; обличение *n* *rzecz, od* обличить/обличать; отзыв *т* *rzecz, od* отозвать/отзывать; перевод *т* 1. *rzecz, od* перевести(сь)/переводить(ся); посадка *и* 1. *rzecz, od* посадить; разводка *и* 1. *pot.* *rzecz, od* развести/разводить; *pol.* kruszenie *por.* *действие по знач. глаг.* kruszyć/kruszyć; narzekanie *ср.* *действие по знач. глаг.* narzekać; oranie *ср.* *действие по знач. глаг.* orać; uwierzenie *ср.* *действие по знач. глаг.* uwierzyć; zapominanie *ср.* *действие по знач. глаг.* zapominać; zatrudnienie *por.* 1. *действие по знач. глаг.* zatrudnić itd.

Przymiotniki

Przymiotniki w obydwu językach podane są w mianowniku liczby pojedynczej w stopniu równym i opatrzone kwalifikatorem rodzaju, np.: *ангельский т* – *angielski м.*, *жуткий т* – *rzutki м.*, *самодельный т* – *samodzielny м.* itd.

Jeśli w jednym ze znaczeń przymiotnik uległ procesowi substantywizacji, wówczas po cyfrze arabskiej podane są kwalifikatory rodzaju, skróty typu *rzecz. – в знач. суц.* (w nawiasie kursywą) oraz przykład, np.: *ros. беглый т 1. (rzecz.) zbiegły; zbieg; приёмный т б) (rzecz, приёмная ж) poczekalnia; скоромный т (rzecz, скоромное п) potrawa mięsna lub mleczna; pol. biegły м. 2. (в знач. суц.) эксперт; pochodny м. 2. (в знач. суц. pochodна ж.) мат. производная; хим. производное; паселny м. 1. (в знач. суц.) разг. главный itd.*

W wypadkach, kiedy przymiotnik rosyjski nie ma odpowiednika polskiego, po wyrazie hasłowym podaje się rzeczownik, od którego dany przymiotnik został utworzony, oraz ilustruje przykładem: *докладной т (przym. od доклад т) 1. na piśmie; pisemny; мозольный т (przym. od мозоль т) 1. na odciski, przeciw odciskom; часовой (przym. od час т); 2. pot. (o pociągu, samolocie itd.) wyznaczony na godzinę pierwszą; odjeżdżający (wyruszający, odlatujący) o godzinie pierwszej itd.*

Czasowniki

Formą hasłową czasownika jest bezokolicznik. Każdy czasownik opatrzone jest skrótami *dk, ndk, -сов., несов.*, które określają jego aspekt. Czasowniki dwuaspektowe opatrzone są podwójnym kwalifikatorem *dk i ndk – сов. и несов.*

Jeśli rosyjski czasownik dwuaspektowy tłumaczony jest na język polski za pomocą dwóch form (dokonanej i niedokonanej) – te ostatnie oddziela się kreską ukośną, np.: *наследовать dk i ndk 1. что наследовать/однажды наследовать что (по kim); образовать I dk i ndk что создать/создать что; организовать/организовать; stanowić со.*

Czasowniki jednokrotne opatrzone są skrótami *jkr – однокр.*, np.: *брыкнуть dk jkr, рыгнуть dk jkr; брыкнуть сов. однокр., рзыгнуть сов. однокр.* Rekcja zaznaczona jest za pomocą zaimków pytajnych *кто, что* przy hasłach rosyjskich oraz *кто, со* przy hasłach polskich: *ros. заступитъ/заступать 1. на что; 2. кого-то; 3. что; объявить/объявлять 1. что; о чём; 2. кого-что кем, чем – pol. odmienić/odmieniac 1. kogo, со; 2. со; pasować 1. do kogo, do czego; 2. со.*

Imiesłowy jako oddzielne hasła podane są wtedy, kiedy występują w funkcji przymiotników lub rzeczowników, np.: *ros. ведомый (самолёт), заклятый (враг, курильщик), затруднённый (затруднённое дыхание), отвлечённый (вопрос), признанный (специалист), стеснённый (стеснённое дыхание, сердце), терпимый (человек; терпимые условия) и т. п.; pol. czynny (polityk; czynne życie zawodowe), spasiony (kot), ścieśniony (ścieśnione uliczki; samogłoski), trawiony (pokarm), zawiedziony (zawiedziona miłość) itd.*

Imiesłowy, które nie uległy konwersji, ale tworzą pary homonimiczne, również podane są w postaci odrębnych haseł, np.: *оголённый* – *ogolony*, *отражающий* – *odrażający*, *спасённый* – *spasiony* itp.

Przysłówki

Przysłówki podane są w stopniu równym i opatrzone skrótami *przysł.* – *нареч.*, np.: *рос. безопасно* *przysł.*, *учтиво* *przysł.*; *pol. bezpiecznie* *нареч.*, *uczciwie* *нареч.*

Przysłówki występujące w funkcji orzeczenia opatrzone są kwalifikatorami i objaśnieniami typu *w roli orzec. nieos.* lub *w roli orzec.*, np.: *видно* *przysł.* 1. *w roli orzec. nieos.*, *довольно* *przysł.* 2. *z dop. w roli orzec. nieos.*, *просто* *przysł.* 1 1. *w roli orzec.*, *противно* *przysł.* 2. *w roli orzec. nieos.* itd.

Materiał ilustracyjny

Każde hasło zilustrowane zostało przykładami zaczerpniętymi głównie z rosyjskich i polskich słowników jednojęzycznych, dwujęzycznych przekładowych oraz specjalistycznych. Są to zarówno połączenia wyrazowe, jak i całe zdania z uwzględnieniem związków frazeologicznych. Ilustracje kontekstowe pozwalają ustalić zakres użycia poszczególnych wyrazów w obydwu językach, a także określić łączliwość oraz zabarwienie stylistyczne porównywalnych leksemów.

Człony wymienne danego wyrażenia (w tym także synonimy) podane są w nawiasach okrągłych, np.: *рос. Получить информацию (сообщение, сведения); Предзнаменованіе (предвестіе) беды, катаклизма грозы (бури); Прошу (попрошу) не забываться!* – *pol. Okazać (wyświadczyć) komuś uprzejmość (przysługę, grzeczność); Zamknąć (uwięzić) w klasztorze; Mam teraz pracy (roboty) od groma (kupę, pełno, po uszy, po same uszy, powyżej uszu); ostateczny (końcowy) wynik (rezultat)* itd.

Składniki fakultatywne danego wyrażenia podane są w nawiasach kwadratowych, np.: *рос. В семь [часов] утра; Забыть [про] свои обязанности; ◇ [И] в заводе нет (не было); pol. ◇ [godzinie] siódmej rano; Nie wiedziałem, że z niego [jest] taki próżniak; [A] to ci heca!* itd.

Frazeologia i paremiologia

W charakterze materiału ilustracyjnego w pracy wykorzystana została również frazeologia w szerokim rozumieniu tego terminu, tzn. różnego rodzaju ustabilizowane związki wyrazowe:

- 1) wyrażenia porównawcze: *глуп как пробка* – *głupi jak but*, *как часы* – *jak zegarek/jak w zegarku* itp.;

- 2) zróżnicowana pod względem strukturalnym idiomatyka – *с гаком – z okładem, без околичностей – bez ogródek, лежать под спудом – rozostawać w ukryciu* itd.;
- 3) przysłowia i porzekadła – *Голь на выдумки хитра – Potrzeba matką wynalazków; Не боги горшки обжигают – Nie święci garnki lepią; Одна ласточка не делает весны – Jedna jaskółka nie czyni wiosny* itd.;
- 4) frazematyka, tj. skrzydlate frazy i aforyzmy – *буря в стакане воды – burza w szklance wody, египетская тьма – ciemności egipskie, Ноев ковчег – arka Noego, ящик Пандоры – puszka Pandory, Ищите да обряцете – Szukajcie, a znajdziecie* itp. Człony wymienne frazeologizmu (najczęściej czasownikowe) podane są w nawiasach okrągłych: *ros.* ◇ *Резать (говорить) правду-матку*; ◇ *Уйти (удалиться) на покой*; ◇ *Язык прилип (присох) к гортани*; ◇ *Гордый (важный) как павлин*; ◇ *Как (будто, точно, словно) с луны свалился (упал)*; *pol.* ◇ *Rąbać (wulgarnie) słowa prawdy*; ◇ *Wyjść (wymknąć się) po angielsku*; ◇ *Być (przebywać, znajdować się) w stanie spoczynku*; ◇ *Zamknąć (trzymać) gębę (buzię) na kłódkę*; ◇ *Punkt (sprawa) honoru* itd.

Składniki fakultatywne związku frazeologicznego podane są w nawiasach kwadratowych, np.: *ros.* ◇ *У мужика [есть] голова на плечах*; ◇ *С [высоты] птичьего полёта*; ◇ *Корчить [из себя] дурака*; *pol.* ◇ *Dać komuś [święty] spokój*; ◇ *Pogoda pod [zdechłym] psem*; ◇ *Dobrać się [jak] w korcu taku* itd.

Podobnie jak wyrazy hasłowe również związki frazeologiczne zaopatrzone są w kwalifikatory funkcjonalne i stylistyczne oraz w zaimki pytajne wyznaczające rekcję: *ros.* ◇ *посп. Жабa душит (давит) кого-л.*; ◇ *прест. посп. При живности кого-л., чьей-л.*; ◇ *rot. Язык зачесался у кого-л.*; *pol.* ◇ *разг. kochać się na zabój w kimś*; ◇ *устар. rzucić (wydać) kogoś, coś na pastwę; na pastwę komuś, czemuś*; ◇ *разг. wciskać (wstawiać) komuś kit* itd.

Włączenie jednostek frazeologicznych oraz paremii do artykułu hasłowego w charakterze materiału ilustracyjnego niewątpliwie pozwoli w pełni ukazać przestrzeń semantyczną rosyjsko-polskich homonimów/paronimów międzyjęzykowych.

Zaproponowana wyżej struktura hasła słownikowego może być zaczynem przyszłego pełnego rosyjsko-polskiego słownika homonimów międzyjęzykowych i stanowić podstawę do sporządzenia innych (polsko-słowiańskich) słowników tego typu.

Przedstawiona tu procedura badań leksykograficznych oczywiście nie jest jedyną możliwą, ale jest systemem otwartym.

Opis leksykograficzny międzyjęzykowych par leksykalnych na poziomie LSV rozwiązuje wiele innych problemów. Są to na przykład zbieżność – niedopasowanie głównych i drugorzędnych znaczeń, porównanie przestrzeni semantycznej leksemów różnych języków, rozszerzenie – zawężenie znaczeń, zbieżność – niedopasowanie cech stylistycznych, gramatycznych i innych.

Regularność rozbieżności leksykalnych między dwoma językami zmusza do rozważenia faktów homonimii międzyjęzykowej na tle tej wspólnej właściwości języka, którą zwykle nazywa się idiomatycznością, z którą wiążą się ograniczenia w możliwości tłumaczenia z języka na język. Badanie homonimii międzyjęzykowej po raz kolejny przekonuje nas, że to słownictwo (wraz z frazeologią) stanowi najbardziej charakterystyczną, „samowystarczalną” część języka.

Powyższe obserwacje i rozważania pozwalają wyciągnąć pewne ogólne wnioski z zakresu leksykografii porównawczej, w tym międzysłowiańskiej: homonimy międzyjęzykowe są zwykle uważane za słowa dwóch języków, maksymalnie zbieżne pod względem ekspresji i różniące się w planie treści. Wydawałoby się, że konkretne rozwiązanie tego problemu (stopień zbieżności i rozbieżności) zależy w każdym przypadku wyłącznie od autora konkretnego słownika: od jego doświadczenia, celów i przyjętej przez niego koncepcji. Jednak w rzeczywistości wybór tej czy innej interpretacji homonimii międzyjęzykowej koreluje z ogólnymi ścieżkami rozwoju samego języka. Homonimy międzyjęzykowe zwykle wynikają albo z semantycznej rozbieżności historycznie jednolitych podstaw leksykalnych lub z formalnej zbieżności historycznie niepowiązanych ze sobą słów. W związku z tym systematyzacja par homonimicznych, zorientowana na pierwszą z wymienionych przyczyn, ma charakter jak najbardziej naukowy – etymologiczny lub historyczno-semajzologiczny. Drugi powód pojawienia się homonimów międzyjęzykowych znajduje swoje leksykograficzne uzasadnienie głównie w praktycznych potrzebach użytkownika: konieczne jest ostrzeżenie ucznia, tłumacza, redaktora o niebezpieczeństwie spotkania z „fałszywymi przyjaciółmi”.

Dlatego dwujęzyczny słownik typu aktywnego jest czymś więcej niż zwykłym słownikiem; musi być rodzajem encyklopedii języka przekładoznawstwa, zdolnej dostarczyć czytelnikowi różnorodnych niezbędnych informacji.

Traktując słownik nie jako obojętny obiekt obserwacji leksykograficznej, ale jako żywy środek komunikacji, podjęliśmy próbę opracowania podstaw słownika homonimów międzyjęzykowych typu aktywnego (zgodnie z terminologią L.V. Szczerby).

Istotne dla opisywanego podejścia jest również to, że w jego ramach nie ma absolutyzacji granicy między słownikiem języka a jego gramatyką, tj. utrzymane jest słowocentryczne podejście do jednostki opisu.

W niewyspecjalizowanym, przeznaczonym do ogólnego użytku słowniku dwujęzycznym nie jest konieczne wskazywanie wyłącznie specjalnych znaczeń terminologicznych, a także ich mało używanych wariantów leksykalno-frazeologicznych (odcienie znaczeń, warianty leksykalno-semantyczne). Ograniczmy się zatem do rozważenia możliwości tłumaczenia słowa na język polski w jego podstawowym znaczeniu, najbliższym głównemu znaczeniu rosyjskiego, ale niepokrywającym się z nim. Właśnie taka bliskość niepokrywających się w pełni znaczeń najłatwiej wprowadza w błąd tłumacza, leksykografa i wreszcie każdego człowieka,

Oczywiście słownik nie może wyczerpać wszystkich możliwych sposobów tłumaczenia danego słowa na inny język, ponieważ dużo słów ma wieloaspektową i do pewnego stopnia niejasną semantykę i nabiera różnorodnych odcieni semantycznych w różnych kontekstach. We współczesnym języku rosyjskim (polskim) kontekstowe powiązania słowa prowadzą go z tej sfery, do której należy jego polski (rosyjski) korelat etymologiczny, do innej sfery.

Porównanie współczesnych słowników dwujęzycznych pokazuje, że osiągnięcia lingwistyki konfrontatywnej są w nich w niewystarczającym stopniu odzwierciedlone. Przyczyny tego leżą w stopniu rozwoju badań porównawczych dotyczących danej pary języków, w ograniczeniu samych słowników (ich objętości i celowości), a także w obecności luk/lakun ich teoretycznego uzasadnienia.

W trakcie pracy nad słownikiem pojawiło się wiele pytań, których rozwiązanie polega na celowym odwołaniu się do wyników glottodydaktyki, metodyki nauczania języka rosyjskiego i polskiego.

Przy wyborze/doborze słownictwa słownika przestrzegano kryteriów użycia w języku standardowym (literackim) i kryterium pragmatycznej trafności. Według kryterium użycia w języku standardowym wykluczone są czyste dialektyzmy, ale jak wykazała analiza rosyjsko-polskich omoparów – często rosyjski leksem o neutralnym (lub wysokim itp.) znaczeniu odpowiada polskiemu leksemowi odnoszącemu się do substandaru i odwrotnie. Jednocześnie wzięto pod uwagę wysoką dynamikę rozwoju języka standardowego w XX wieku (na przykład obejmuje on utrwalone neologizmy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych), a także wpływ niestandardowych odmian języka rosyjskiego na standard, użycie żargonu i słów z języka potocznego w standardowych tekstach.

Tak więc po raz pierwszy w dużej liczbie do słownika zostały włączone jednostki leksykalne nie tylko języka standardowego i różnych języków specjalnych (terminologii), socjolekty, słownictwo ludowo-potoczne (pospolite) aż do takich centralnych (głównych) leksemów wyrazów obscenicznych (tzw. mata,

feni), których semantykę i znaczenie stylistyczne polski odbiorca niewątpliwie musi znać przynajmniej biernie, aby zrozumieć część współczesnych dzieł literackich czy tekstów mediów.

Słowa żyjące jednocześnie w kilku językach – słownictwo międzynarodowe i zapożyczenia – często okazują się „fałszywymi przyjaciółmi” tłumacza. Tymczasem wyraz etymologicznie identyczny z określonym wyrazem innego języka w wielu przypadkach nie może służyć jako jego odpowiednik w tłumaczeniu, ponieważ znaczenie, spójność semantyczna i składniowa oraz cechy stylistyczne etymologicznie identycznych słów w dwóch różnych językach rzadko pokrywają się całkowicie. Dotyczy to w każdym razie słów o charakterze nieterminologicznym, a także słów, które wraz z użyciem terminologicznym są używane w jednym lub obu porównywalnych językach poza specjalną terminologią.

Homonimia międzyjęzykowa, jak próbowaliśmy wykazać w badaniu, jest złożonym zjawiskiem językowym odzwierciedlającym zarówno ewolucyjne procesy rozwoju odpowiednich systemów językowych, jak i zewnętrzne wpływy na te systemy. W tworzeniu rosyjsko-polskich par homonimicznych wyraźnie widać walkę tendencji systemowych i antysystemowych, które determinują dynamikę składu leksykalno-frazeologicznego.

Wieloaspektowy opis wyników owych dynamicznych zmian pozwolił, mam nadzieję, odtworzyć obiektywny obraz podobieństw i różnic w słownictwie i frazeologii blisko spokrewnionych języków, ukazać go w zwierciadle leksykograficznym, a także dać mu teoretyczną interpretację.

Wiesław Przybyła

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Bruno Schulz (1892–1942) Pisarz, malarz, geniusz. Obywatel Drohobycza

Filozofia obrazu

Jestże to filozofia słowa, czy raczej obrazu? To w słowach, mówi Schulz, wypowiedział się najlepiej on – malarz. Nie chodziło jednak o słowa filozofa. Wszystkie słowa w *Sklepkach cynamonowych* tworzą obrazy, sprowadzane są do swych zmysłowych korzeni, stają się na powrót metaforami. To mowa mieszana, owoc „kompromisu”: ani czysty obraz (który mówiłby zbyt mało), ani abstrakcyjne słowo (które mówiłoby jednocześnie zbyt wiele i zbyt mało), lecz jedno i drugie zarazem. Żadna, nawet filozoficzna, intuicja nie wyraża się poprzez abstrakcję.

Performatywna funkcja języka

Jeśli przyrzeć się uważnie Schulzowskim aktom kreacji ukazanych w opowiadaniach, to w istocie nie mają one charakteru porównywalnego z boskim „stań się”, wypowiedzeniem „słowa-performatywu”, za którym idzie materializacja obiektu twórczego działania.

Logos i realitas

„Uważamy słowo potocznie za cień **rzeczywistości**, za jej odbicie. Słuszniejsze byłoby twierdzenie odwrotne: rzeczywistość jest **ciemniem** słowa. Filozofia jest właściwie filologią, jest głębokim, twórczym badaniem słowa.”

Bruno Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*

A gdzie sens świata?

„Proces usensowiania świata jest ściśle związany ze słowem. **Mowa jest metafizycznym organem człowieka.** Jednakowoż słowo z biegiem czasu sztywnieje, ustala się, przestaje być przewodnikiem nowych sensów. Poeta przywraca słowom przewodnictwo przez nowe spięcia, które z kumulacji powstają. [...] Także obraz jest pochodną słowa pierwotnego, słowa, które jeszcze nie było znakiem, ale mitem, historią, sensem.”

Bruno Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*

Duchowy matecznik

Do jakiego rodzaju należą *Sklepy cynamonowe*? Jak je zaklasyfikować? Uważam *Sklepy* za powieść autobiograficzną. Nie dlatego tylko, że jest pisana w pierwszej osobie i że można w niej dopatrzeć się pewnych zdarzeń i przeżyć z dzieciństwa autora. Są one autobiografią albo raczej genealogią duchową, gdyż ukazują rodowód duchowy aż do tej głębi, gdzie uchodzi on w mitologię, gdzie gubi się w mitologicznym majaczeniu. **Zawsze czułem, że korzenie indywidualnego ducha, dostatecznie daleko w głąb ścigane, gubią się w mitycznym jakimś mateczniku.** To jest dno ostateczne, poza które niepodobna już wyjść.

Z listu B. Schulza

Metafora bez granic

To należy naturalnie zrozumieć metaforycznie. Należy to do właściwości mojej egzystencji, że pasożytuję na metaforach, dając się tak łatwo ponosić pierwszej lepszej metaforze.

Bruno Schulz, *Samotność*

Słowo formujące, bo natura formuje

Materii dana *jest* nieskończona płodność, niewyczerpana moc życiowa i zarazem uwodna siła pokusy, która nas nęci do formowania.

Bruno Schulz, *Traktat o manekinach*

Natura naturans

Substancja tamtejszej rzeczywistości jest w stanie nieustannej fermentacji, kiełkowania, utajonego życia. **Nie ma przedmiotów martwych, twardych, ograniczonych.** Wszystko dyfunduje poza swoje granice, trwa tylko na chwilę w pewnym kształcie, ażeby go przy pierwszej sposobności opuścić – deklaruje Schulz w liście do Witkacego.

Erotyzm jako siła stawania się

Patrząc z lubością na młode, prężące się w różnych pozycjach ciało Adeli, która sprząta pokoje, Jakub „Wszystkim jej czynnościom przypisywał głębsze, symboliczne znaczenie. Gdy dziewczyna młodymi i śmiałymi ruchami posuwała szczotkę na długim drążku po podłodze, było to niemal ponad jego siły. Z oczu jego lały się wówczas łzy, twarz zanosila się od cichego śmiechu, a ciałem wstrząsał rozkoszny spazm orgazmu”.

Bruno Schulz, *Ptaki*



Naga kobieta, manekin, mężczyzna na klęczkach – szkic ilustracji (?) do opowiadania **Traktat o manekinach**, przed 1933, ołówek, 16,3×16,3 cm. W zbiorach Muzeum Literatury w Warszawie



Mężczyzna (autoportret) klęczący przed nagą kobietą, około 1930, ołówek, papier kremowy, 16×18 cm. W zbiorach Muzeum Literatury w Warszawie

Nieodzowne, wszechobecne pończochy, pantofelki i bicze. Schulzowska kobieta to bogini, muza, ale też modliszka, uwodzicielka, której bez trudu udało się zdominować mężczyznę. Jej nieskazitelna uroda kontrastuje z wizerunkiem mężczyzny – skarłalym, szpetnym, skulonym, nierzadko przypominającym hybrydę człowieka i zwierzęcia, pół mężczyznę, pół tygrysa bądź psa.

Stracone zachody teatru

Światem Schulza rządzą prawa, które z samej swojej istoty są niemożliwe do wyrażenia środkami teatralnymi. Do tych praw należą oniryzm, który sprawia, że obrazy świata, osoby i przedmioty [...] zmieniają raptem w sposób niepochwytny swój kształt i właściwości, wchodząc w inny duchowy kontekst i krajobraz. [...] Dlatego świat Schulza nieustannie pulsuje, zmienia się, zaskakuje czytelnika, skłaniając go do ryzykownych czasem interpretacji. Przedstawiony na scenie jako zbiór gotowych przedmiotów – świat ten traci natychmiast najważniejsze swoje atrybuty.

Jerzy Jarzębski

Kantor uczniem Schulza

Gdyby nie Schulzowskie fantazmaty manekinów, kalekich postaci, ożywionej materii, naprzemienności rozpadu i odradzania się, gradualności istnienia – nie byłoby teatru Cricot 2. A już na pewno nie byłoby Teatru Śmierci, którego seans inicjalny, *Umarła klasa*, jawnie podejmuje dialog z autorem *Emeryta*. „Niemal wszystko jest z Schulza w *Umarłej klasie* – pisał Konstanty Puzyna w swojej recenzji – choć nie ma w niej ani kawałka Schulzowskiego tekstu”.



Scenografia spektaklu *Umarła klasa*

Transformacja

Twórczość Schulza nigdy nie dąży do odwzorowywania, ale do transformacji.

Jerzy Ficowski, *Regiony wielkiej herezji i okolice.*
Bruno Schulz i jego mitologia

Słowo czy obraz

„Na pytanie, czy w rysunkach moich przejawia się ten sam wątek, co w prozie, odpowiedziałbym twierdząco, jest to ta sama rzeczywistość, tylko różne jej wycinki” – pisał Schulz, dodając, że jego zdaniem w prozie wypowiedział się pełniej, ponieważ rysunek określa ciaśniejsze granice niż słowo pisane.



Państwowe
Gimnazjum
w Drohobyczu,
1934 – między
rzędami ławek
przechadza się
Bruno Schulz

Wielu świadków zgodnie stwierdza, że kiedy w klasie panował gwar i Schulz nie mógł zapanować nad uczniami, zaczynał opowiadać im „bajki”, co zawsze skutkowało. Chłopcy słuchali oczarowani historii Schulza.

Dalibor Sokolović

Uniwersytet Belgradzki

Metodyczne wyzwania w nauczaniu języka polskiego na Uniwersytecie Belgradzkim

Specyfika polonistyki zagranicznej nie przejawia się w odmienności uprawianych przedmiotów, którymi są literatura polska i język polski, ich stanu współczesnego oraz historii ani też we wspólnym – z natury rzeczy – nauce uprawianej w Polsce i za granicą celu działań poznawczych skierowanych na ten sam przedmiot. Mając charakter naukowy, cel ten pozostaje autonomiczny, niepodporządkowany aktualnym względom politycznym, ekonomicznym, a nawet – ośmielę się powiedzieć – „narodowym”. Tak twierdzi A. Nowicka-Jeżowa, która powołuje się na wypowiedzi polonistów polskich i zagranicznych, podkreślając: „[s]woistość polonistyki zagranicznej wynika [...] z perspektywy poznawczej: usytuowania badacza poza obszarem kultury polskiej”, ponieważ „polonistyka zagraniczna, która wyrasta z odmiennej gleby kulturowej, postrzega badany przedmiot inaczej niż nauka polska” (Nowicka-Jeżowa, 2001: 27).

Na Uniwersytecie Belgradzkim język polski nauczany jest od 1895 roku. W okresie międzywojennym w Belgradzie przebywali liczni polscy slawiści, którzy uczyli serbskich studentów. Po II wojnie światowej, począwszy od 1957 roku, na Wydziale Filologicznym w Belgradzie pracowało ponad piętnastu polskich lektorów.

Zainteresowanie językiem polskim, literaturą polską, historią i kulturą ma w Serbii długą tradycję. Naturalnie miejscem, w którym dowiadywano się o Polsce w latach sześćdziesiątych XIX wieku, było Liceum (późniejsza Szkoła Wielka, a następnie Uniwersytet), w którym nasz znakomity uczyony Đuro Daničić zapoznawał młodzież akademicką z podstawami języka polskiego i to w ramach znanych „Wykładów z filologii słowiańskiej”. Między jego uczniami znaleźli się pierwsi tłumacze z języka polskiego: Stojan Novaković, Mita Rakić, Sima Popović i inni. Wobec ówczesnej świadomości oraz stanu nauki, które dotyczyły klasyfikacji i nazywania języków słowiańskich, Daničić podaje precyzyjne i systematyczne definicje języków słowiańskich (dialektów), między nimi języka polskiego. Píše o nim: „Język polski; najstarszy jego zabytek pochodzi dopiero z XIV wieku – i jest to psalm – Polacy bowiem długi czas pisali tylko

po łacinie”. Ciekawy jest fakt, iż po wypowiedzianej konstatacji o najstarszych zabytkach w języku polskim na marginesie postawiony jest znak zapytania i „cf. de Courtenay”. Chodzi o sławnego polskiego uczonego Jana Baudouina de Courtenay i jego znane i do dziś bardzo cenione w nauce dzieło napisane w języku rosyjskim, a wydane w Lipsku 1870 roku pod tytułem *O drevne-polbskom jazyke do XIV-go stolëtija, sočinenie I. Baudouin de Courtenay*. Autor ten wprost pisze, że zabytkami danego języka nie muszą być kompletne teksty napisane w tym języku, lecz mogą to być również pojedyncze słowa, syntagmy, części zdań w tekstach w innym języku, np. w łacinie, jednakże sam przyznaje, że takich zabytków w języku polskim przed XIV wiekiem nie ma – pierwszym byłby *Psalterz Floriański*, który powstał w końcu XIV wieku. Język tego zabytku i następnych, jego ortograficzno-graficzne cechy wskazują na starsze teksty, z których zostały przepisane, lecz które niestety nie zachowały się do naszych czasów. W tym czasie dużo się dyskutowało o tych problemach – możliwe jest, że sposoby pojmowania były różne, stąd też i zwątpienie Daničića (znak zapytania) i powoływanie się na Jana Baudouina de Courtenay.

Przed rokiem 1895, kiedy w Szkole Wielkiej zaczął pracować znany i ceniony uczyony Radovan Košutić, był wykładany w niej język rosyjski i inne języki słowiańskie. Wybitny uczyony i polityk, minister edukacji narodowej Stojan Novaković starał się sprowadzić na filologię słowiańską cenionego naukowca Vatroslava Jagića (Daničić przeniósł się do Zagrzebia), a kiedy ten się nie zgodził, zaproponował to miejsce Baudouinowi de Courtenay. Nie jest pewne, dlaczego Baudouin de Courtenay nie przyjął zaproszenia, chociaż zaproponowano mu wyjątkowe warunki. Bez względu nieudane próby zaangażowania tych wybitnych uczonych, działania ministra mówią o tym, jak dużą wagę on oraz jego ministerstwo przykładali do nauczania języków słowiańskich i zapoznania się z ich piśmiennictwem. W roku 1898 ukazała się *Gramatyka języka polskiego* Radovana Košuticia, za którą otrzymał on doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1901 opublikowane zostały *Przykłady literackiego języka polskiego* z bogatym słownikiem. Do II wojny światowej profesor Košutić prowadził naprzemiennie kursy z języków rosyjskiego i polskiego, które trwały 3 semestry. Do tego czasu na Filozoficznym (późniejszym Filologicznym) Fakultecie powstała Grupa języków i literatur wschodnio- i zachodniosłowiańskich, na której jako główny przedmiot studiowało się rosyjski język i literaturę, natomiast inne języki słowiańskie (polski, czeski i serbski) były językami pomocniczymi. Po roku 1946 doszło do reorganizacji studiów slawistycznych – sformułowaly się trzy grupy studiów, z trzema językami słowiańskimi – rosyjskim, polskim i czeskim – i ich literatury wykładane były jako główne przedmioty. Po II wojnie światowej

język polski wykładali znakomici slawiści: Krešimir Georgijević, Kiril Taranovski i inni.

Z wielkim uznaniem i szacunkiem dla wszystkich uczonych, którzy tworzyli podwaliny pod studia polonistyczne na Uniwersytecie w Belgradzie, należy jednak dodać, że dzisiejszy kształt polonistyka otrzymała dzięki wybitnym i cenionym profesorom: Đorđowi Živanoviciowi i Stojanowi Subotini.

Księgi egzaminacyjne wykazują, że pierwszym dyplomowanym polonistą na Filozoficznym Fakultecie był właśnie prof. Subotin. Dyplom uzyskał w 1948 roku. W następnych dziesięcioleciach dyplom języka polskiego i literatury otrzymali znakomici naukowcy, tłumacze i publicyści: Svetozar Nikolić, Danilka Đurišić, Uglješa Radnović, Biserka Rajčić i inni.

Warto tu przytoczyć wspomnienie wspaniałego profesora Władysława Lubasia:

W późnych latach pięćdziesiątych polscy intelektualiści, którzy faktycznie nie mogli wyjeżdżać na zachód, marzyli o podróży przynajmniej do Jugosławii, aby tam zobaczyć inny niż polski socjalizm. Wydawał się wtedy, przynajmniej niektórym z nas, naprawdę, demokratyczny. Właśnie wtedy ożywiła się współpraca gospodarcza i kulturalna między naszymi krajami. Był dobry klimat, który współtworzyli także mądrzy i pracowici dyplomaci, ze wspomnę ze strony polskiej pana Korzeniowskiego, później Władysława Wołodkiewicza.

W roku 1957 na Uniwersytet Jagielloński przybyła grupka filologów z Belgradu i Zagrzebia (do Warszawy przyjechali też Macedończycy, m.in. Božo Vidoeski), wśród których znalazł się dr Stojan Subotin, który poznał pierwszy raz Polskę tuż po drugiej wojnie światowej, podejmując studia polonistyczne w Krakowie. Przerwała je antytitowska nagonka Stalina w 1948 roku. Stojan podczas drugiego, rocznego pobytu w Krakowie nawiązywał liczne kontakty z polskimi kolegami starszymi i młodszymi od siebie. Między innymi upodobał sobie także mnie, początkującego asystenta językoznawstwa u profesora Witolda Taszyckiego. Spotykaliśmy się często w czytelni językoznawczej UJ przy ul. Gołębiej 20 na III piętrze, a także w kawiarniach, najczęściej w „Kolorowej” przy tej samej ulicy. Stojan przekonywał mnie do Jugosławii i Serbii, opowiadał o kulturze, literaturze, prawosławnej wierze (świetnie odśpiewywał całe partie „służby”), mówił także o polityce, wtedy (1957–1958) był zwolennikiem Tity, zresztą był żołnierzem jego formacji. W ten sposób zaciekał jeszcze jednego Polaka Jugosławią i zdobył dla niej i dla siebie jeszcze jednego przyjaciela. Udałem się więc za jego namową, a częściowo także protekcją do Belgradu w 1962 roku na roczne stypendium naukowe. Profesor

Mihailo Stevanović, który się mną opiekował, kierował wtedy Instytutem Języka Serbskochorwackiego SANU i umożliwił mi od razu kontakt z pracownikami tej placówki. Koledzy z Instytutu uczyli mnie języka, zapraszali do domów, gdzie poznawałem nowe dla mnie obyczaje, a przede wszystkim dyskutowaliśmy namiętnie o lingwistyce. Stevanović kończył właśnie gramatykę wydaną dwa lata później pt. *Savremeni srpskohrvatski jezik* (Belgrad, 1964) i wykładał dla studentów składnię. Słuchaczy, wśród których byłem i ja, miał chyba ponad dwie setki. Radomir Aleksić prowadził seminaria z gramatyki porównawczej języków słowiańskich i języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Dzisiejsi profesorowie serbistyki lingwistycznej, np. Živojin Stanojčić, byli wtedy jeszcze asystentami. Na Uniwersytecie sławistyką kierował Radovan Lalić, już schorwany, ale zawsze gotowy do pomocy, kulturalny rusycysta, który nie przeszkadzał rozwojowi innych filologii. Polonistyką faktycznie kierował Đorđe Živanović, docentem, a następnie profesorem zwyczajnym przy katedrze był Stojan Subotin, który wykładał nowszą literaturę polską. Gdy byłem po raz pierwszy w Belgradzie na stypendium, Stojan przygotowywał do druku swoją książkę (pracę doktorską) o Tomaszu Jeżu (wydaną w 1966 roku w Belgradzie). Studenci sławistyki, którzy przeważnie wybierali polonistykę jako drugi przedmiot obok rusycystyki, za Stojanem nie przepadali, był bowiem wymagający, żądał czytania tekstów nawet po polsku, ale zdolniejsi i ambitniejsi z Nim się wiązali, ze względu na osobisty urok, kameralny i nieformalny sposób bycia, wreszcie ze względów praktycznych, mianowicie z powodu jego biblioteki. Każdą książkę u Stojana można było pożyczyć. Miał największy na Bałkanach polski księgozbiór, zwłaszcza literacki. Był namiętnym miłośnikiem książki. Gromadził je według swego planu, który zakładał pełność zbioru, np. czasopism, epoki, autora itp. Gromadził też książki rosyjskie, ukraińskie, czeskie i słowackie, ale polskich miał najwięcej. Dzisiaj jego księgozbiór, liczący 16–17 tysięcy wolumenów, zamknięty w mieszkaniu, jest właściwie bezużyteczny. Kto go zagospodaruje dla dobra polskiej kultury? Ochotników nie widać (Lubaś, 1996).

W ramach Katedry Sławistyki uczyło też kilku profesorów – Gordana Jovanović i Petar Bunjak, Vera Mitrinović i Miroslav Topić (niedawno przeszli na emeryturę), docent Ljubica Rosić i kilku asystentów – Mirjana Kostić-Golubičić, Predrag Obucina i Branislava Stojanović. Dydaktykę uzupełniali i byli cenną pomocą lektorzy z Polski: Stanisław Kaszyński, Grzegorz Łatuszyński, Władysław Lubaś, Aleksander Naumow, Alicja Danecka, Jerzy Gos, Bogusław Zieliński, Grzegorz Walczak, Zofia Kaleta, Renarda Lebda, Agnieszka Lasek i Sylwia Mańkowska.

Według danych działu do spraw studenckich Wydziału Filologicznego od 1948 do 2004 roku dyplom uzyskało 142 studentów.

Obecnie specjalność polonistyczną rokrocznie wybiera jako przedmiot kształcenia około 20 studentów, w tym 10 na poziomie studiów licencjackich oraz 10 na poziomie studiów magisterskich (dane pozyskane od pełnomocnika ds. wymiany międzynarodowej Wydziału Filologicznego). Retencja wynosi 50%, co oznacza, że wydział dyplomuje zaledwie 10 absolwentów polonistyki w danym roku akademickim. Oznacza to regres w stosunku do lat rozkwitu polonistyki belgradzkiej, kiedy liczby te były 3–4-krotnie wyższe (Јовановић, 2005: 35). W rozmowach z kadrą dydaktyczną Wydziału Filologicznego pojawia się wyraźna teza o obumieraniu polskiej specjalności filologicznej i lektoratu języka polskiego. Studenci rzadziej wybierają ścieżkę nauki języka polskiego, co m.in. doprowadziło do redukcji dwóch etatów lektorów języka polskiego w ostatnich trzech latach.

Trudno to konstatować, ale prawdą jest, że Wydział Filologiczny Uniwersytetu Belgradzkiego nie odpowiada dostatecznie na zapotrzebowanie lokalnego rynku pracy na specjalistów z obszaru szeroko rozumianego wykształcenia polonistycznego. Według danych Polsko-Serbskiej Izby Gospodarczej wymiana handlowa między Serbią a Polską w 2020 r. wyniosła 1329 mld EUR, z czego wartość eksportu Serbii ukształtowała się na poziomie 563 mln EUR. Polska plasuje się na wysokim, siódmym miejscu pod względem wymiany gospodarczej z Serbią. Milan Brković, prezes Polsko-Serbskiej Izby Gospodarczej, zapowiada rozwój tej współpracy: „Dziś Polska należy do czołowych partnerów handlowych Serbii i jesteśmy przekonani, że wymiana handlowa bardzo szybko osiągnie poziom 2 mld euro rocznie, co jest naprawdę świetnym wynikiem. Oczywiście potrzebne jest aktywne wsparcie tych procesów” (Polsko-Serbska Izba Gospodarcza, b.r.). Istotną formą wsparcia jest edukacja językowa i polonoznawcza potencjalnych menedżerów i pracowników firm kooperujących z polskim obszarem gospodarczym.

Jednym z najistotniejszych wyzwań funkcjonowania i rozwoju kierunku polonistycznego na Uniwersytecie Belgradzkim jest charakter współpracy z Polską, zarówno z instytucjami i urzędami (ambasada, konsulaty, Ministerstwo Edukacji i Nauki), jak i ośrodkami naukowymi. Nie mogą one preferować według kryterium etnicznego, a więc wspierać jedynie Polaków w Serbii, lecz muszą także stwarzać zachęty i motywacje dla Serbów, zwłaszcza tych, którzy chcieliby się zająć badaniami oraz propagowaniem kultury polskiej. Wydział Filologiczny Uniwersytetu Belgradzkiego nie realizuje intensywnych form współpracy naukowo-badawczej, kulturalnej i dydaktycznej z polskimi instytucjami akademickimi. Jest to tym mocniej odczuwalne, jeśli sięgnąć do bogatej tradycji polsko-serbskich więzi akademickich.

Myślę jednak, że nasi studenci zdobywają dobre wykształcenie, oparte na wieloletnim doświadczeniu. Jednak wszyscy mamy nadzieję, że warunki ekonomiczne i polityczne w Serbii będą zmierzać ku integracji europejskiej i w ramach tego nasz uniwersytet będzie włączony w sieć uniwersytetów europejskich, co umożliwi naszym studentom – a jest to wyjątkowo ważne – poznanie innych uniwersytetów, studiowanie na nich, tak, żeby byli przygotowani do pracy w instytucjach i strukturach współczesnej Europy, nie pomijając oczywiście pracy naukowej, jak również translatorsko-publicystycznej.

Bibliografia

- Lubaś W., *Polonistyka i slawistyka belgradzka w moim wspomnieniu*, [w:] *Сто година полонистике у Србији. Зборник радова са јубиларног научног скупа*, Београд 1996.
- Nowicka-Jeżowa A., *Panorama polonistyki zagranicznej. Instytucje – ludzie nauki – praca badawcza i dydaktyczna*, [w:] S. Dubisz, A. Nowicka-Jeżowa, J. Święch (red.), *Polonistyka na świecie. Pierwszy kongres polonistyki zagranicznej, Warszawa 4–6 września 1998*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.
- Polsko-Serbska Izba Gospodarcza, b.r., <https://www.polskoserbskaizba.org> (dostęp: 12.04.2023).
- Јовановић Г., *Почеци и развој полонистике на Београдском универзитету*, Београд 2005.

Bogusław Żyłko

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Przekład i problemy komunikacji międzykulturowej

I

W tekstach naukowych należących do szeroko rozumianej humanistyki ważną rolę odgrywa warstwa pojęciowo-terminologiczna, na której opiera się cała myślowa struktura tekstu. Może ona nastęrczać wiele kłopotów tłumaczowi, ponieważ wiąże się z osobliwościami rodzimej dla autora tradycji naukowej, stylu myślenia i dyskursu. I właśnie na nich chciałbym się skupić w swoim referacie. Wśród tłumaczonych przeze mnie autorów znajdują się badacze operujący skomplikowanym (i zindywidualizowanym) tezauresem pojęciowym (O. Freidenberg, M. Bachtin, G. Szpet, J. Łotman, B. Uspienski, W. Toporow, B. Jegorow i in.). I to właśnie z ich prac będą pochodzić koncepty, którym chciałbym się bliżej przyjrzeć w perspektywie translatorskiej.

Aby przybliżyć tę problematykę, zacznijmy od prostego przykładu, zaczerpniętego z polskiego przekładu książki Michaiła Hellera *Historia Imperium Rosyjskiego*. W rozdziale poświęconym *raskołowi* w cerkwi rosyjskiej, spowodowanym reformami patriarchy Nikona, czytamy:

Pozornie spór toczył się o to, czy obrzędy rosyjskie, które patriarchat z właściwą sobie gwałtownością odrzucał – takie jak żegnanie się dwoma palcami, ośmioramienny (zamiast czteroramiennego greckiego) krzyż, spacerowanie podczas spełniania jednych obrzędów po słońcu („posołoń”), a podczas innych w cieniu – są właściwe, czy pojawiły się w wyniku błędów ksiąg liturgicznych. W istocie jednak chodziło o to, jakie ma być państwo rosyjskie. Tak więc ów spór religijny miał niewątpliwie polityczny charakter. A także psychologiczny (Heller, 2002: 261).

Czytając ten fragment, można się zdziwić, że rozłam w rosyjskiej cerkwi prawosławnej, który nastąpił w drugiej połowie XVII wieku i który pociągnął za sobą okrutne prześladowania wyznawców „starej wiary”, w tym śmierć tysięcy niewinnych ludzi, mógł być spowodowany tak błahą przyczyną jak różnicowanie obrzędów z tego względu, że jedne wymagają spacerowania po

słońcu (*posołoń*), a inne „w cieniu”. Budzi się słuszne podejrzenie, że ta różnica nie dotyczyła chodzenia „po słońcu” lub „w cieniu”, ale znacznie głębszych i poważniejszych kwestii.

W centrum sporu staroobrzędowców (starowierców), trzymających się dawnej liturgii, ze zwolennikami patriarchy Nikona (w końcu narzucili oni cerkwi rosyjskiej swoje zmiany), jeśli idzie o tę kwestię, znajdowała się organizacja przestrzeni sakralnej (w świątyni i poza nią), a w tym konkretnym wypadku, przytoczonym w cytowanym fragmencie – kierunek poruszania się po kole w obrzędzie cerkiewnym. Sprawa ta okazała się wyjątkowo ważna dla ówczesnej świadomości religijnej. Należy pamiętać, że poruszanie się po kole kojarzono z ruchem słońca, a ten pojmowano jako ruch zgodny ze wskazówkami zegara.

Oddajmy w tym miejscu głos znawcy przedmiotu:

Pytanie, jak należy się poruszać w czasie obchodzenia chrzcielnicy (podczas chrztu), pulpitu z księgami liturgicznymi (anałoja) i obrazami świętych (podczas zaślubin) lub samej świątyni (podczas poświęcenia lub w czasie procesji, jak również w czasie chowania całunu) – czy trzeba w tych wypadkach iść ze słońcem (zgodnie z ruchem wskazówek zegara), czy naprzeciw słońcu (przeciwno ruchowi wskazówek zegara) – stało się jednym z zasadniczych momentów w polemice staroobrzędowców i nowoobrzędowców (zwolenników reform patriarchy Nikona). Staroobrzędowcy w wymienionych wypadkach chodzą zgodnie ze słońcem [czyli *posołoń* – przyp. B.Ż.], podczas gdy w oficjalnej cerkwi po reformach patriarchy Nikona [...] przyjęto chodzić naprzeciw słońcu (Uspienski, 2010: 65–66).

Na tym jeszcze nie koniec. Rzecz w tym, że chodzenie zgodnie ze słońcem i chodzenie naprzeciw słońcu w rosyjskiej świadomości religijnej nakładało się z przeciwstawieniem prawej (prawidłowej) i lewej (nieprawidłowej) strony. „Ponieważ sądzi się, że słońce porusza się zgodnie z ruchem wskazówek zegara – od naszej lewej ręki do prawej – poruszanie się zgodnie ze słońcem pojmuje się jako poruszanie się w prawo” (Uspienski, 2010: 71), i odwrotnie – poruszanie się naprzeciw słońcu jako poruszanie się w lewo. To przeciwstawienie prawej i lewej strony jest wyraźnie widoczne w znaku krzyża, przy czym w jego wykonaniu widać różnice, za którymi skrywają się różne treści teologiczne i różne tradycje. Jak wiadomo, katolicy żegnają się od lewej strony do prawej, a prawosławni kreślą znak krzyża od prawej do lewej strony. Główny sens tego przeciwstawienia zawiera się w tym, że w pierwszym wypadku (ruch od lewej do prawej strony) oznacza zwracanie się do Boga, a w drugim (ruch od prawej do lewej strony) – przebywanie z Nim.

W przekładzie, który wcześniej przywołaliśmy, należałoby te właśnie różnice jakoś w tłumaczeniu zasygnalizować (zaznaczając choćby, że w procesjach można chodzić albo „zgodnie ze słońcem”, albo „naprzeciw słońca”), a nie pisać o jakimś „spacerowaniu” w słońcu i cieniu, co prowadzi czytelnika na manowce.

Weźmy jeszcze jeden przykład, tym razem z „własnego podwórka”, albo lepiej – „poletka” translatorskiego, uderzając się przy tym we własne piersi. W przekładzie książki Borisa Jegorowa *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, w rozdziale o ideologii oficjalnej znalazł się następujący *passus*:

Manifest wstępującego na tron Mikołaja ogłoszony w dniu egzekucji pięciu dekabrystów 13 lipca 1826 roku [...] nie zawierał żadnych liberalnych idei – potwierdzał niewzruszoność samodzierżawia oraz [...] podkreślał oddanie i miłość ludu do władzy. Idee te po paru latach przemienił w lapidarną troistą formułę „Prawosławie, samodzierżawie, ludowość” młody przyjaciel ministra oświaty Siergiej Uwarow [został on ministrem w 1838 roku i piastował tę funkcję do 1849 roku – przyp. B.Ż.] (Jegorow, 2002: 47).

Wpadka translatorska (jeśli można tak się wyrazić) dotyczy trzeciego członu tej trójjedynnej formuły – w oryginale brzmi ona: „Православие – самодержавие – народность”, a w przekładzie jest oddana jako *ludowość*. Na niefortunność tej decyzji zwrócił mi uwagę mój łódzki kolega, znany sowietolog i historyk idei, profesor Andrzej de Lazari, któremu zdążyłem już podziękować. Rosyjskie słowo *народность* jest wieloznaczne i wśród jego słownikowych znaczeń jest także ‘ludowość’, ale w tym konkretnym przypadku powinno się do przytoczonego fragmentu jako polski ekwiwalent wstawić słowo *narodowość*. O wyborze *ludowości* zadecydowały konotacje wiążące je z romantyczną (i preromantyczną) idealizacją ludu i wszystkiego, co z niego się wywodziło. I w tym wypadku należy zwrócić się do źródeł i tego wszystkiego, co stanowi otoczkę dla tej formuły.

Pierwotnie hasło to miało być fundamentem, na którym opierałby się cały system edukacji w imperium rosyjskim. Wkrótce stało się skrótowym ujęciem oficjalnej ideologii całego ogromnego państwa. Już jako minister Uwarow raportował carowi Mikołajowi I:

Rosjanin, oddany ojczyźnie, tak samo nie zgodzi się na utratę choćby jednego dogmatu naszego *prawosławia*, jak na zgubienie choćby jednej perły z wieńca (czapki) Monomacha. *Samodzierżawie* stanowi główny warunek politycznego

istnienia Rosji. [...] Obok tych dwóch zasad narodowych lokuje się i trzecia nie mniej ważna i nie mniej mocna – *narodowość* (Szpiet, 2008: 59).

I właśnie ten trzeci element – *народность/narodowość* – w tej formule sprawia największe problemy interpretacyjne.

Siergiej Uwarow był konserwatywnym myślicielem, przewodniczył Rosyjskiej Akademii Nauk, pisał traktaty po francusku (wśród nich esej o misteriach eleuzyńskich), przyjaźnił się z niemieckimi myślicielami i pisarzami (osobiście znał Fr. Schlegla, Goethego, Herdera). Ideę narodowości najprawdopodobniej przejął od filozofów niemieckich i wygląda na to, że sam termin *народность* jest kalką niemieckich pierwowzorów *Volksthümlichkeit (Volksthüm)*.

Na Zachodzie idea narodowości pojawiła się na fali odrodzenia, w okresie formowania się nowoczesnych narodów, które wyrażały swojego „ducha” w swobodnie tworzonej przez siebie kulturze. Kultura wraz z historią jest jego najpełniejszym przejawem. W Mikołajewskiej Rosji tak rozumianego narodu z rozbudowaną warstwą inteligencji oczywiście nie było i dlatego znalazła się ona w sferze działań władzy państwowej. W rezultacie – jak pisze Gustaw Szpet w swojej znakomitej (choć niedokończony) książce o rozwoju filozofii rosyjskiej – „zamiast »narodowości« urzeczywistniano *nacjonalizm* autokratycznego państwa” („Вместо «народности» осуществлялся национализм самодержавного государства”) (Szpiet, 2008: 260). Inaczej mówiąc: „narodowość zajmuje miejsce rosyjskiej państwowości” („«народность» стоит на месте «русская государственность»”) (Szpiet, 2008: 292).

Pojawia się pytanie: „Jak się te człony triady Uwarowa mają się do siebie, a zwłaszcza interesująca nas »narodowość« do dwóch pozostałych, czyli prawosławia i samodzierżawia?”. Gdyby ją analizować zgodnie z zachodnimi wyobrażeniami, musiałoby to prowadzić do wykluczenia z pojęcia rosyjskiej narodowości dwóch pierwszych zasad. Cytowany już Szpet powiada, że w tej sytuacji:

[...] najprostszym wyjściem było takie, że *duch narodowy* był określany tylko i wyłącznie za pomocą tych dwóch predykatów, jakie w charakterze zasad Uwarow ułokował obok narodowości (Szpiet, 2008: 262).

Tak więc w uproszczeniu: każdy Rosjanin w głębi swojej duszy wierzy głęboko w Boga i równie gorąco kocha swego cara. Do tego należałoby dodać zjawisko sakralizacji osoby władcy, o którym to fenomenie wiele pisano w ostatnich dekadach. Co ciekawe, i w obecnej Rosji, kiedy mówi się o tych narodowych spoiwach, „skriepach” – jak mówią Rosjanie, to również wskazuje się na te

właśnie pierwiastki. Ideologowie współczesnej Rosji, tacy jak Aleksandr Prochanow, Aleksandr Dugin czy Władimir Miedinski (zresztą były minister kultury), wprost nawiązują do tych zasad i mówią na przykład otwarcie o potrzebie sakralizacji lidera narodowego.

Za komentarz do powyższych moich uwag niech posłużą konstatacje tłumaczonego przeze mnie autora, a mianowicie Jurija Łotmana, jednego z twórców i liderów słynnej tartusko-moskiewskiej szkoły semiotycznej. W jednym z artykułów bezpośrednio zapowiadających powstanie tego nieformalnego związku uczonych, reprezentujących rozmaite dyscypliny naukowe – od filozofów po neurofizjologów, zatytułowanym *O rozgraniczeniu lingwistycznego i literaturoznawczego pojęcia struktury* (zamiast ‘literaturoznawczego’ można z powodzeniem wstawić słowo ‘kulturoznawczego’), Łotman przeprowadza rozróżnienie pomiędzy zwykłymi wypowiedziami w tzw. życiu codziennym, kiedy „mamy do czynienia z jedną strukturą – strukturą samego języka” (Łotman, 1963: 45) i tekstami należącymi do któregoś z wyższych „szeregów kultury”, czyli do pewnej znacznie bardziej złożonej struktury. W pierwszym wypadku do zrozumienia wypowiedzi potrzebna jest – by użyć terminu Noama Chomskiego – zwykła kompetencja językowa i znajomość życiowej sytuacji, w jakiej ona pada. Ta ostatnia (kontekst sytuacyjny) służy za regulator polisemii, który z wielości znaczeń słowa wycina to, które jest aktualnie potrzebne. W drugim wypadku to już nie wystarcza – aby zrozumieć tekst lub jakiś jego element, potrzebna jest orientacja w tej wyższej ponadjęzykowej strukturze. Łotman ilustruje swoje wywody przykładami ze swoich badań jako historyka osiemnastowiecznej myśli społecznej: w ówczesnym dyskursie filozoficznym ważne miejsce zajmowało pojęcie stanu naturalnego (*status naturalis*), które w różnych systemach światopoglądowych nabierało wręcz przeciwnego znaczenia – w systemie J.-J. Rousseau „człowiek z natury jest dobry”, podczas gdy u T. Hobbesa człowiek z natury jest zły (*homo homini lupus*). Językowy (słownikowy) kontekst jedynie mgliście i w dużym przybliżeniu wskaże na znaczenie tego terminu. Dopiero włączenie go do systemu światopoglądowego danego autora, skorelowanie go z innymi terminami-pojęciami pozwoli uchwycić jego prawdziwy sens.

To rozróżnienie w dojrzałej fazie rozwoju szkoły przybrało formę fundamentalnego dla niej rozróżnienia prymarnych i wtórnych systemów modelujących, które są definiowane jako „systemy, u podstaw których leży język naturalny i które zyskały dodatkowe superstruktury (сверхструктуры), tworząc języki drugiego stopnia” (Łotman, 1967: 131).

Wracając do naszych przykładów – błąd tłumaczy Hellera polega na tym, że poprzestali na pierwszym systemie (semantyce języka naturalnego) i nie

uwzględnili „języka drugiego stopnia”, którym w tym wypadku jest teologia prawosławna ze ściśle z nią związaną liturgią. W drugim wypadku tłumacze uniknęliby lapsusu, gdyby zadali sobie więcej trudu i głębiej wniknęli w strukturę światopoglądu Siergieja Uwarowa w powiązaniu z ideami jego epoki

II

Komentarz Jurija Łotmana, jak już wzmiankowaliśmy, został zaczerpnięty z jego artykułu z 1963 roku, kiedy autor był już mocno zainteresowany strukturalizmem (był już po wygłoszeniu cyklu wykładów z poetyki strukturalnej, które w następnym roku zostały ogłoszone drukiem, inaugurując serię wydawnictwa uniwersytetu tartuskiego „Prace o systemach znakowych”, będącą przez ponad ćwierćwiecze główną platformą wydawniczą dla formującej się wówczas szkoły naukowej, znanej w świecie jako tartusko-moskiewska szkoła semiotyki kultury (Tartu-Moscow Group). Artykuł nie był poświęcony teorii przekładu, ale pewne jego tezy korespondują z założeniami strukturalnego podejścia do tego zagadnienia, wyrażonym *explicite* w znanym, można powiedzieć – kanonicznym, artykule Romana Jakobsona z 1959 r. o lingwistycznych aspektach tłumaczenia. Jakobson wyróżnia trzy rodzaje przekładu:

- 1) przekład wewnątrzjęzykowy, czyli przeredagowanie, tj. interpretacja znaków językowych za pomocą innych znaków tego samego języka), 2) przekład międzyjęzykowy (czyli przekład właściwy, tj. interpretacja znaków językowych za pomocą znaków innego języka i 3) przekład intersemiotyczny (czyli transmutacja, tj. interpretacja znaków językowych za pomocą znaków pozajęzykowych systemów znakowych) (Jakobson, 1959: 234).

W przekładzie wewnątrzjęzykowym uzyskujemy synonimy, które nie są do końca wyrażeniami ekwiwalentnymi. W przekładzie międzyjęzykowym mamy proces przekodowywania słów i całych komunikatów w celu osiągnięcia ekwiwalentności z zachowaniem różnic. W przekładzie intersemiotycznym z kolei mamy do czynienia z różnymi systemami semiotycznymi i na plan pierwszy wysuwa się problem wzajemnej przekładalności języków i systemów znakowych.

Jakobson głosi optymistyczną tezę, iż w zasadzie każdy tekst napisany w jednym języku daje się przełożyć na inny język. Poddaje krytyce „dogmat nieprzekładalności”, czerpiąc dowody z praktyki przekładu międzyjęzykowego:

jeśli w języku brakuje potrzebnego słowa lub wyrażenia czy formy gramatycznej, to można je zastąpić środkami opisowymi. Opiera się on na ogólnej teorii komunikacji, w której główną rolę odgrywa idea kodu, składającego się z dyskretnych znaków. Wczesny Łotman zgadza się z generalnym twierdzeniem Jakobsona, że „w przekładzie uczestniczą dwa ekwiwalentne komunikaty w dwóch różnych kodach” (Jakobson, 1959: 234). Dodaje przy tym ważną rzecz: przy przekładzie tekstów należących do tzw. wyższych rewirów kultury trzeba uwzględniać właśnie ów macierzysty kontekst (Adam Mickiewicz w *Prelekcjach paryskich* słowo *barbarzyńcy* stosuje wobec starożytnych Greków i Rzymian jako synonim słowa *poganie*, czyli używa go w znaczeniu przeciwnym powszechnemu uzusowi.)

Okazuje się jednak, że odwoływanie się (i ograniczanie się) przy rozwiązywaniu problemu przekładu wyłącznie do zagadnienia ekwiwalencji kodów i komunikatów jest niewystarczające. W tym miejscu posłużmy się kolejnym przykładem, ilustrującym niewystarczalność i poznawczą niewydolność Jakobsonowskiego schematu komunikacji i zbudowanego na nim projektu teorii przekładu.

W tekstach rosyjskich (religijnych, religioznawczych, literackich, z nauk o kulturze) dość często pojawia się postać „jurodiwego” i reprezentowanego przez nią zjawiska „jurodstwa”. Jest to złożona figura z zakresu rosyjskiej duchowości religijnej, a ściślej mówiąc – świętości, ostatnich paru stuleci, niemająca swojego odpowiednika w innych kulturach europejskich, choć korzeniami sięgająca Bizancjum. Jurodstwo to zjawisko specyficznie rosyjskie, choć genetycznie nie pochodzi z Rosji – jego początki można odnaleźć w tekstach biblijnych. Łączy ona w sobie wiele cech, często na pierwszy rzut oka przeciwnych: z jednej strony skrajną ascezę, umartwianie ciała z samookaleczaniem się, radykalne odrzucenie blichtru świata zewnętrznego, a z drugiej – ekscentryczne zachowanie, chodzenie po ulicach miast nago, publiczne wypróżnianie się, cały arsenał gestów i specyficzną, niezrozumiałą dla otoczenia mowę (albo milczenie) – czyli cech świętości z chuligaństwem (ktoś określił to mianem „perwersyjnej świętości”). Boris Uspienski zaliczył jurodstwo i jurodiwych do form staroruskiego antyzachowania, czyli zachowania odwróconego, „wywróconego na opak”). Nazywa je „antyzachowaniem dydaktycznym”: „zachowanie jurodiwego jest na wskroś przeniknięte treścią dydaktyczną i wiąże się przede wszystkim z negacją grzesznego świata, w którym został naruszony porządek” (Uspienski, 1998: 89). Stąd też działania jurodiwych nabierały widowiskowego charakteru i były adresowane do ludzi na miejskim placu. Popularność tej formy ascezy przypadła na XV–XVIII wiek, wielu z jurodiwych zostało przez cerkiew prawosławną kanonizowanych (36 osób). Niektórzy z nich, jak Wasilij

Błażennyj, stali się patronami świętyń (sobór na Placu Czerwonym, zbudowany na polecenie Iwana Groźnego, który pokornie wysłuchiwał wymówek czynionych przez jurodiwego). Stali się też prototypami wielu postaci literackich (na przykład księżę Myszkina z *Idioty* Dostojewskiego).

Mamy zatem zjawisko należące do idiomu kultury i mentalności rosyjskiej, które w przekładzie tekstów z humanistyki rosyjskiej sprawia liczne kłopoty, które mogą być pouczające nie tylko dla teoretyków tłumaczenia. Rozrzut proponowanych polskich ekwiwalentów jest wyjątkowo duży, pokazuje też proces osvajania się z tym fenomenem i przybliżania jego istoty polskiemu czytelnikowi. Niektóre propozycje są całkowicie chybione i ukazują bezradność tłumacza.

Oto przykład takiego niezrozumienia zjawiska jurodstwa. W polskim przekładzie traktatu Michaiła Bachtina, we fragmencie charakteryzującym język bohatera *Zapisek z podziemia*, czytamy: „[Słowo bohatera – B.Ż.] jakby naśladuje opętańczy bełkot, a w tym jest swego rodzaju postulat estetyczny, tylko poniekąd ze znakiem ujemnym” (Bachtin, 1970: 349). Dla porównania zacytujemy odpowiedni fragment oryginału: „[Слово героя] стремится к юродству, юродство же есть своего рода форма, своего рода эстетизм, но как бы с обратным знаком” (Бахтин, 1963: 310). Błąd tłumacza polega tu na zredukowaniu złożonego, wieloaspektowego zjawiska do jednej cechy i to opacznie rozumianej. Owszem, mowa jurodiwych, podobnie jak cały ich ekscentryczny sposób bycia, odróżniała się (miała się odróżniać) od mowy ogółu ludzi. Miała być celowo inna, niezrozumiała. Pełno w niej wykrzykników, mamrotania, glosolalii, niemowlęcych dźwięków, eholalii. Jest to mowa – jak pisze badacz tego zjawiska – „płasająca na granicy bełkotu” (Wodziński, 2000), ale niebędąca nim w istocie. Bachtin w cytowanym zdaniu pisze o jurodstwie jako o formie zachowania ze swoją estetyką, ale jakby z „odwrotnym, odwróconym (ale nieujemnym) znakiem”. Jest więc tym, co Uspienski nazwał właśnie „antyzachowaniem”. Nazwanie jurodstwa „opętańczym bełkotem” jest logicznie niefortunnym ujęciem zjawiska, na plan pierwszy wysuwa się bowiem powierzchowny aspekt tego fenomenu. Odwołując się do semiotyki Ch.S. Peirce’a i jego triadycznej teorii znaku, można powiedzieć, że przywołane polskie tłumaczenie jest swoistym intepretantem pierwotnego znaku („jurodstwo”), w określony sposób interpretującym go. Interpretant jest ideą przedmiotu, punktem widzenia, który przyjmujemy, gdy odnosimy znak do przedmiotu. Może być też „tłumaczeniem, a więc jego ekwiwalentem w innym systemie znaczącym; albo też definicją, albo peryfrazą, czyli ekwiwalentem w jego własnym systemie znaczącym” (Riffaterre, 1988: 302). W innej tradycji filozoficzno-naukowej można to przedstawić jako zagadnienie „formy wewnętrznej” słowa-pojęcia,

zwłaszcza w nurcie reprezentowanym na przykład przez Gustawa Szpeta, który formę wewnętrzną traktował jako *sui generis* formę logiczną, obecną w konstruowaniu pojęć.

Kolejne polskie propozycje przełożenia tego specyficznego rosyjskiego konceptu na język polski ukazują zmianę interpretantu lub – jak kto woli – jego formy wewnętrznej. Inna tłumaczka Bachtina polski – D. Ulicka – odpowiednik „jurodstwa” widzi w słowie „*nawiedzenie*”, opatrywanym cudzym słowem (co jest też znaczące): „*nawiedzenie* rodzi się właśnie z katagorycznego odrzucenia utartej formy ekspresywnej” (Bachtin, 1986: 199) (w oryginale: „корни юродства как формы принципиального отрицания значимости формы выражения”, s. 125). Bachtinowi termin ten („jurodstwo”) jest potrzebny do scharakteryzowania takich gatunków jak spowiedź – rachunek sumienia czy wyznania, w których bohater, będący jednocześnie autorem-narratorem, obnaża przed czytelnikiem „nagą duszę” i nie dba o przyjęte konwencje i normy. Poszukiwania tłumaczki idą jednak we właściwszym kierunku, bo zmierzają w stronę rosyjskiej duchowości.

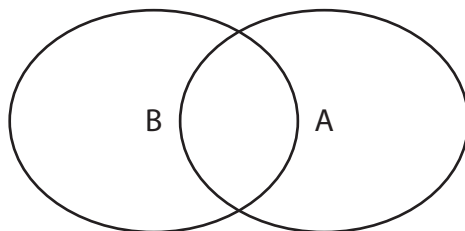
W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku pojawiło się polskie tłumaczenie tekstów staroruskich pióra Wiktora Jakubowskiego, w którym „jurodstwo” zostało oddane jako „szaleństwo Chrystusowe” (a „jurodiwyj” jako „szalenie Chrystusowy”) (Żywot protopopa Awwakuma..., 1972), znacznie bliższe fenomenologicznie rozumianej istocie tego zjawiska. To wyrażenie zostało rozbudowane w kolejnych polskich publikacjach i powstało wiele mniej lub bardziej synonimicznych wariantów: „święty szalenie”, „głupiec boży”, „pomyleniec boży”, „głupek dla Chrystusa”. Cezary Wodziński, autor książki o jurodiwym, nazwał go po swojemu – „świętym idiotą” (Wodziński, 2000).

W publikacjach z ostatniego okresu coraz częściej pojawia się po prostu „jurodiwyj” (jest hasło w Wikipedii). Jest to zrozumiałe, bo samo zjawisko jest już jakoś oswojone, poznane. Można zatem posłużyć się zapożyczeniem, kalką językową.

Wróćmy do spraw teorii przekładu i tym razem za komentarz do ostatniego przykładu posłużmy nam Łotman, ale już „późny” – jako autor *Uniwersum umysłu, Kultury u eksplozji i Nieprzewidywalnych mechanizmów kultury*. Pojawia się w nich odmienne od Jakobsonowskiego podejście do samego pojęcia komunikacji (w tym także przekładu jako jednego z jej przejawów). Porzuca on ideę jednego kodu, jednego języka, łączącego dwie strony w komunikacji (w przekładzie jest to oczywistością, ale i przy użyciu tego samego kodu językowego każda strona posługuje się swoim idiolektem).

Łotman zakwestionował tezę o istnieniu jednego języka w komunikacji i ideę „totalnej przekładalności” Romana Jakobson, wskazując na to, że nadaw-

ca i odbiorca nie posługują się identycznym językiem, lecz kodami, które tylko częściowo się pokrywają. Można to przestawić w postaci prostego diagramu:



Strefa krzyżowania się kodów stanowi niezbędny warunek, aby komunikacja w ogóle była możliwa. Jest to naturalna baza dla komunikacji. „Brak krzyżowania się czyni komunikację niemożliwą, pełne zaś krzyżowanie się (identyczność A i B) – bezprzedmiotową”. Pozostawanie tylko w krzyżującej się strefie – trywialną.

Okazuje się, że wartość dialogu wiąże się nie z tą krzyżującą się częścią, lecz przekazem informacji między niekrzyżującymi się częściami. [...] Co więcej, im trudniejszy i mniej adekwatny jest przekład jednej niekrzyżującej się części przestrzeni na język drugiej – tym cenniejszy pod względem informacyjnym i społecznym staje się fakt tego paradoksalnego komunikowania się. (Łotman, 1999: 33)

Sytuacja nieco się komplikuje, gdy przechodzimy do przekładu międzyjęzykowego, kiedy chodzi o przeniesienie tekstu z jednego języka (kultury) do innego. Jednak ten schemat (diagram) pozostaje w mocy, kiedy nałożymy na niego teorię semantyczną Anny Wierzbickiej, która opiera się na podobnych rozróżnieniach. W skrócie rzecz ujmując, wyróżnia ona ograniczoną liczbę pojęć uniwersalnych („alfabet myśli ludzkiej” według Leibniza), znacznie większą grupę słów-pojęć, występujących w przybliżonym znaczeniu w wielu językach (w jakiejś rodzinie językowej) i wreszcie odrębną kategorię idiomów pojęciowych, unikatów, charakterystycznych tylko dla jednego obszaru językowo-kulturowego. Te dwie pierwsze grupy stanowiłyby w diagramie Łotmana część wspólną, w obrębie której komunikacja, w tym także przekład, nie napotyka na żadne przeszkody, ale też jej heurystyczna wartość jest niska. Poznawczo cenny – jak utrzymuje Łotman – jest ten dialog, który angażuje właśnie te nieprzecinające się części, które w koncepcji Wierzbickiej wypełniają unikaty językowo-kulturowe. Dlatego u Łotmana zmienia się spojrzenie na zagadnienie przekładalności-nieprzekładalności. Dla Romana Jakobsona nieprzekładalność jest przeszkodą, którą można i należy usunąć za pomocą określonych procedur. Był on twórcą „dogmatu przekładalności”, który Łotman skutecznie

podważa, wprowadzając w jego miejsce swoją koncepcję produktywnej nie-przetłumaczalności, której założenie w wielkim skrócie wyłożyliśmy wyżej i która odgrywa rolę ważnego mechanizmu znaczeniowótórczego w różnych dziedzinach kultury. Ta utrudniona przekładalność lub niepełna przekładalność, „komplikujać ludzką komunikację, czyni ją w ostatecznym rachunku bardziej nasyconą i bardziej intensywną, prowadzi do generowania nowych sensów kulturowych” (АВТОНОМОВА, 2011: 29).

Nasz przykład, jak się nam wydaje, dobrze ilustruje ten właśnie mechanizm w jego dynamicznym, by tak rzec, przebiegu. „Jurodiwyj” należy właśnie do takich rosyjskich unikatów kulturowych, należących do sfery szeroko rozumianej świętości. W Rosji była ona szczególnie bogata (zob. wielotomowe dzieło Władimira Toporowa o świętych i formach świętości w Rosji), ale postać jurodiwego z uwagi na swoją transgresyjność należy z pewnością do jej najjaskrawszych przejawów (na Zachodzie jedynie św. Franciszek mógł mieć coś z jurodiwego). I właśnie z uwagi na swoją unikatowość stwarza kłopoty dla tłumaczy, gdyż tutaj – odwołując się do diagramu Łotmana – mamy właśnie przypadek przekładu z niekrzyżujących się części. Jednak byłby to zarazem przykład produktywności takiego przekładu, gdyż w języku (i kulturze) „docelowym” (*target language*) pojawiają się nowe wyrażenia i znaczenia, których w nim przedtem nie było. Wielość proponowanych przez tłumaczy ekwiwalentów uzmysławia złożoność samego zjawiska jurodstwa. Również rodzimi badacze tego fenomenu (czyli tkwiący w *source language*) powinni, jak się wydaje, zwracać uwagę na te wysiłki tłumaczy, gdyż zawiera się w nich spojrzenie nosicieli innych kultur, które w jakimś sensie jest (lub może być) bardziej „obiektywne”. I taki też może być pożytek z przekładów.

W teorii przekładu wyróżnia się dwie generalne strategie, które odpowiednio nazywa się domestykacją, udomowieniem (*domestication*) i egzotyzacją (*foreignization*). To rozróżnienie jest przeformułowaniem i rozwinięciem podziału przekładów na zorientowanych na czytelnika (przekład ma ułatwić lekturę) i zorientowanych na autora (przekład ma przybliżyć osobliwości jego kultury), które zaproponował Friedrich Schleiermacher. Obydwie dają się zauważyć w naszym przykładzie. Dwie pierwsze decyzje translatorskie („opętańczy bełkot”, „nawiedzony”) zmierzają w kierunku udomowienia i przybliżenia samego zjawiska poprzez użycie znanych powszechnie zwrotów z języka docelowego. Następne starają się już zaznaczyć jego odrębność i specyfikę, próbując dotrzeć do jego – mówiąc za Edmundem Husserlem – „rdzenia przedmiotowego”, czyli po prostu sensu. Kończy ten szereg zapożyczenie oryginalnego wyrażenia, czyli jego przeniesienia do języka docelowego.

Słowo *przeniesienie* nie zostało tu użyte przypadkowo. Kieruje nas ono w stronę nowej koncepcji naukowej, sytuującej się na pograniczu lingwistyki i semiotyki, a mianowicie teorii transferów kulturowych, za której integralną część należy uznać przekładoznawstwo (zob. Stockhorst, 2010). Teoria transferu kulturowego stanowi nową, jeszcze ogólniejszą ramę konceptualną dla naszej dyscypliny, czyli translatoryki. I odwrotnie – przekład z jednego języka na drugi dla badaczy transferu kulturowego jest modelową jego wersją, dobrze ukazującą, jak to przeniesienie może się urzeczywistnić.

Przełożony tekst obiektywizuje proces przenoszenia. Ważne jest to, że przekład przestaje być oceniany w terminach ekwiwalentności/nieekwiwalentności, przestaje być uważany za udany lub nieudany. Rozbieżności pomiędzy oryginałem i przekładem najbardziej interesują badacza, ponieważ właśnie w nich przejawia się dynamika transferu (Фещенко, Бочавер, 2016).

Różnice wynikające z zasadniczej nieprzystawalności języka i kultur (hipoteza Sapira-Whorfa) są w tej perspektywie traktowane jako poniekąd naturalne: nie należy ich zacierać (przykład: duński tłumacz Dostojewskiego konsekwentnie zastępujący realia rosyjskie duńskimi), ale odwrotnie – uwypuklać, bo tylko taka wymiana jest informacyjnie i kulturowo wartościowa.

Dla teorii przekładu oznacza to odejście od eurocentryzmu, kultur dominujących na rzecz uwzględniania odrębności języka i kultury, z której tekst jest „przenoszony”.

Należy tu dodać, że sam transfer nie ogranicza się do dzieł literackich. Stosuje się go do wielu innych tekstów: filozoficznych (o specyfice przekładu filozoficznego pisali m.in. Roman Ingarden i Hanna Rosnerowa), naukowych, historycznych, religijnych itd. I w tych wszystkich dziedzinach przekład może odgrywać produktywną rolę, poszerzając i zarazem reinterpretując ich aparat pojęciowo-terminologiczny (przekład *Krytyki czystego rozumu* Kanta przez Ingardena).

W teorii transferu kulturowego przekład zajmuje być może uprzywilejowane miejsce, ale nie jest jego jedyną formą. Nosicielami transferu kulturowego mogą być teksty nie tylko z wymienionych „wysokich” dziedzin kultury symbolicznej, ale również artefakty kultury materialnej, wypełniającej nasze życie codzienne (na przykład stroje, kulinaria etc.).

W ten sposób teoria transferu staje się na naszych oczach wspólną płaszczyzną dla wielu dyscyplin humanistycznych, w tym także dla lingwokulturologii. Główne założenie tej ostatniej – język i kultura – to dwa systemy semiotyczne, pomiędzy którymi przebiegają rozmaite interakcje. Roman Jakobson prowadza-

dził ważne pojęcie *transpozycja intersemiotyczna*, oznaczające proces przekładu treści konceptualnej znaków werbalnych na niewerbalne (słowo *grożenie* i niewerbalne znaki *grożenia*). Jednak możliwy jest też odwrotny przekład: znaki z różnych systemów przechodzą w słowa języka naturalnego, tworząc „makrometaforyczny model konceptualny” (*knock-down argument*). Te systemy mogą pochodzić z różnych dziedzin kultury: sportu, sztuki, religii itd. Jest to już jednak nieco odrębna tematyka.

Bibliografia

- Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, PIW, Warszawa 1986.
- Bachtin M., *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, PIW, Warszawa 1970.
- Heller M., *Historia Imperium Rosyjskiego*, przeł. E. Melech, T. Kaczmarek, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.
- Jakobson R., *On linguistic aspects of translation*, [w:] R.A. Brower (red.), *On translation*, Harvard University Press, Cambridge 1959.
- Jegorow B., *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, przeł. D. i B. Żyłkowie, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002.
- Łotman J., *Kultura i eksplozja*, przeł. B. Żyłko, PIW, Warszawa 1999.
- Łotman J.M., *O razgraniczeniu lingwistycznego i literaturowiedczego pojęcia struktury*, „Woprosy jazykoznanija” 1963, nr 3.
- Łotman J.M., *Tiezisy k problemie „Iskusstwo w riadu modielirujuszczich sistiem”*, „Trudy po znakovym sistiemam”, 1967, nr III.
- Riffaterre M., *Semiotyka intertekstualna: interpretant*, „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 1.
- Stockhorst S. (red.), *Cultural Transfer Through Translations. The Circulation of Enlightened Thought in Europe by Means of Translation*, Rodopi, Amsterdam–New York 2010.
- Szpiet G., *Oczerki razwitija ruskoskiej filozofiji*, I, Rosspen, Moskwa 2008.
- Uspienski B., *Historia i semiotyka*, przeł. i wstęp B. Żyłko, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1998.
- Uspienski B., *Krzyż i koło. Z historii symboliki chrześcijańskiej*, przeł. B. Żyłko, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010.
- Wodziński C., *Jurodiwy. Portret niebywalca*, „Więź” 2000, nr 3.
- Wodziński C., *Św. Idiota. Projekt antropologii apofatycznej*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000.
- Żywot protopopa Awwakuma, przez niego samego nakreślony i wybór innych pism*, przeł. W. Jakubowski, Ossolineum, Wrocław 1972.
- Автономова Н., *Проблема перевода в свете продуктивной переводимости*, [в:] *Пограничные феномены культуры. Перевод. Диалог. Семисфера. Материалы Первых Лотмановских дней в Таллинском университете*, TLUJ Press, Tallinn 2011.
- Бахтин М., *Проблемы поэтики Достоевского*, Москва 1963.
- Фещенко В.В., Бочавер С.Ю., *Теория культурных трансферов: от переводоведения – через cultural studies – к теоретической лингвистике*, [в:] *Лингвистика и семиотика культурных трансферов: методы, принципы, технологии. Коллективная монография*, Москва 2016.



PROGRAM
PROMOCJA
JĘZYKA POLSKIEGO

